Nr. 211 Poniedziałek 31 Lipca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Porozumienie z Sowietami zostało podobno osiągnięte

Wzmocnienie bloku pokojowego

Zapowiedź porozumienia państw bałkańskich

Zarówno z Londynu jak i z Moskwy nadchodzą wiadomości, że wielotygodniowe rokowania pomiędzy Francją, Anglią i Sowietami zbliżają się wreszcie ku końcowi. Zasadnicze porozumienie zostało podobno już osiągnięte i w poniedziałek premier Chamberlain ma złożyć w Izbie Gmin oficjalne oświadczenie w sprawie rokowań z Sowietami i zakomunikować decyzję Rządu brytyjskiego wysłania misji wojskowej do Moskwy. Podobną misję ma również wysłać Rząd francuski.

Oficjalne podpisanie porozumienia ma nastąpić dopiero po zakończeniu rozmów sztabowych.

W Londynie i Paryżu mają nadzieję, że tym razem nie pojawią się już żadne nowe przeszkody i Związek Sowiecki w ostatniej chwili, jak to się kilkakrotnie wydarzyło, nie wysunie żadnych nowych żądań.

POROZUMIENIE NA BAŁKANACH.

Na Bałkanach, zdaje się, osiągnięte zostanie porozumienie z Bułgarią, co oczywiście przyczyni się do spacyfikowania stosunków a równocześnie zamknie drogę „osi" na Bliski Wschód.

SOJUSZ TURCJI Z GRECJĄ.

Na przyjęciu pożegnalnym, wydanym na cześć ustępującego posła tureckiego w Atenach, prem. Metaxas wygłosił toast na rzecz sojuszu turecko - greckiego. Premier podkreślił, że sojusz ten jest tym trwalszy, że nie jest tylko dziełem dwóch rządów, ale odpowiada również najgłębszym uczuciom obu narodów, które nie obawiają się niczyjej groźby i są ożywione silną wolą pokoju. Jest on tym cenniejszy, iż przyczynił się znacznie do utworzenia ententy bałkańskiej. Porozumienie bałkańskie stanowi połączenie wysiłków 4-ch państw na rzecz utrzymania pokoju, państw, które jednocześnie zazdrośnie strzegą całości i niezależności terytorialnej.

KRÓL RUMUŃSKI W ANKARZE.

Król Karol rumuński i następca tronu Michał przybyli do Smyrny. Ze Smyrny po krótkim zatrzymaniu się król rumuński wraz ze swym synem udaje się do Ankary.



PIERWSZE ODDZIAŁY ANGIELSKIEJ ARMII TERYTORIALNEJ Z POWSZECHNEGO POBORU.

Usuwanie śladów polskości w Gdańsku



W Gdańsku hitlerowcy konsekwentnie usuwają ślady polskości. Na zdjęciu orzeł polski na studni Neptuna. Został on ostatnio usunięty przez hitlerowców.

Echa tragedii łodzi podwodnej „Squalus"



Na zdjęciu marynarze amerykańscy zopomocą grubych lin usiłują wydobyć zatopioną łódź podwodną „Squalus".

Ustępliwość nie pomogła

Przerwane rokowania japońsko-brytyjskie

Na skutek różnicy zdań w sprawach walutowych, rokowania brytyjsko - japońskie zostały chwilowo zawieszone.

Trudności, jakie powstały w ostatnich dwuch dniach w rokowaniach brytyjsko - japońskich polegają na różnicy zdań w sprawie uregulowania obiegu waluty chińskiej. Jak donosi prasa japońska Anglicy nie zgadzają się na spełnienie 2 żądań japońskich a mianowicie:

1) wydania zakazu obiegu waluty chińskiej w koncesji w Tientsinie;

2) przekazania władzom japońskim rezerw srebra znajdujących się w bankach chińskich w Tientsinie.

Spisek w Japonii

Jak donoszą z Tokio, tamtejsza policja wykryła ostatnio sprzysiężenie, skierowane przeciw kilku wpływowym politykom japońskim. Politycy ci mieli być zamordowani z powodu stanowiska, jakie zajmowali w sprawie współpracy japońsko - brytyjskiej. Zamachowcy mieli się rekrutować z prawicowo-radykalnych kół.

Żniwa w pełni



Francja zwróciła gen. Franco

złoto zdeponowane przez Rząd Republiki

Agencja Havasa donosi, że cały transport złota hiszpańskiego, zdeponowanego w Banku Francji, przekazany już został do Hiszpanii. W ten sposób wykonana została najważniejsza klauzula układu, zawartego w swoim czasie pomiędzy min. Jordana i sen. Berardem.

Przybycie transportu złota hiszpańskiego spodziewane jest w Madrycie dziś. W hiszpańskich kołach urzędowych, według informacyj korespondenta ag. Havasa utrzymują, że złoto to posłuży za pokrycie dla waluty hiszpańskiej, której kurs dotychczas utrzymywany był niezależnie od stopy pokrycia.

Hiszpania — nie będzie neutralna

Hiszpańska agencja urzędowa ogłosiła komunikat urzędu prasowego, zaprzeczający oświadczeniom, przypisywanym gen. Aranda o polityce zagranicznej Hiszpanii, ogłoszonym przez „Diario de Lisbona". Jak wiadomo, gen. Aranda w tym wywiadzie miał się wypowiedzieć przeciw przystąpieniu Hiszpanii do „osi".

Węgry — wciągane są do „Osi"

Węgierska agencja telegraficzna donosi, że na zaproszenie naczelnego dowództwa włoskich sił zbrojnych udaje się 31 bm. do Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich, gen. Werth, który obecny będzie na manewrach armii włoskiej.

Według dalszych wiadomości, gen. Werthowi towarzyszą oficerowie węgierscy: płk. Laszlo i ppłk. Horwath.

Sprzedali chłopów tyrolskich

a teraz boją się ich zemsty

Władze bezpieczeństwa w „Trzeciej" Rzeszy zakazały noszenia broni chłopom tyrolskim, odbierając im przywilej, wydany jeszcze w wieku 18-ym przez Marię Teresę.

W Insbrucku rozwiązano również stowarzyszenie południowego Tyrolu, założone w r. 1919 i posiadające wielu członków. Stowarzyszenie to posiadało również spory majątek, który uległ konfiskacie na rzecz państwa. Jak widać „Gestapo" po sprzedaniu Mussoliniemu praw chłopów tyrolskich zabezpiecza się przed zemstą.

Sytuacja w Palestynie

Władze brytyjskie w Palestynie badają obecnie sprawę aresztowanego we wtorek przewódcy powstańców arabskich Abdul Durra. Według informacji korespondenta ag. Havasa, aresztowany przewódca z uwagi na złagodzenie akcji powstańczej w ostatnich czasach, będzie potraktowany łagodnie.

Powódź w Szanghaju



W Szanghaju powódź zalała szereg dzielnic miasta. Na naszym zdjęciu jedna z ulic miasta.

Ostrzeżenie St. Zjednoczonych

w opinii prasy zagranicznej

Głównym przedmiotem komentarzy prasy paryskiej jest wypowiedzenie przez rząd Stanów Zjednoczonych traktatu handlowego z Japonią. Posunięcie to zaskoczyło w sposób pomyślny opinię francuską, która wyraża duże zadowolenie, traktując krok rządu amerykańskiego, jako nowy cios dla państw „osi" Berlin — Rzym. Prasa paryska zgodnie dziś twierdzi, że krok rządu Stanów Zjednoczonych ma przede wszystkim znaczenie polityczne. Potwierdza on solidarność angielsko - amerykańską na Dalekim Wschodzie.

Waszyngton luzuje W. Brytanię w straży na Dalekim Wschodzie— stwierdza zgodnie szereg dzienników paryskich, które jednocześnie wyprowadzają wniosek, iż to posunięcie Waszyngtonu umacnia poważnie pozycję W. Brytanii w Europie. Energiczna reakcja Ameryki jest nowym ostrzeżeniem pod adresem państw „osi" — pisze „Justice".

ANGLIA WIEDZIAŁA O KROKU AMERYKI.

ŁONYDN (PAT). Redaktor dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając wypowiedzenie układu han[illegible] z Japonią przez St. Zje[illegible], stwierdza, że zarządzenie to nie było dla kół brytyjskich niespodzianką. AKCJA ST. ZJEDNOCZONYCH WSKAZUJE NA TO, ŻE POLITYKA AMERYKI I W. BRYTNAII NA DALEKIM WSCHODZIE KROCZY RÓWNOLEGLE. Stanowisko St. Zjedn. znajduje zupełnie zrozumienie w Anglii i należy sądzić, że polityka brytyjska jest rozumiana w Ameryce.

Wypowiedzenie traktatu handlowego przez St. Zjedn. nasuwa w kołach brytyjskich przypuszczenie zastosowania tej samej metody wobec Japonii dla ochrony interesów angielskich w Chinach. W Londynie, stwierdza [illegible], nie chcą przesądzać wyniku rokowań brytyjsko japońskich prowadzonych obecnie w Tokio w sprawie Tientsinu. Jeżeli jednak akcja, podobna do tej, jaką podjęły St. Zjedn. wobec Japonii, okazałaby się konieczną dla skuteczniejszej ochrony interesów brytyjskich — zastosowanie takiej akcji nie byłoby rzeczą wyłączoną.

SPADEK KURSU PAPIERÓW JAPOŃSKICH.

PARYŻ (PAT). Prasa finansowa notuje, że wiadomość o wypowiedzeniu przez St. Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią wywołała zniżkę papierów japońskich na wszystkich giełdach światowych.

Wrażenie w Chinach

CZUNKKING (PAT.). Naród chiński wita z zadowoleniem wypowiedzenie traktatu handlowego japońsko - amerykańskiego — oświadczył chiński minister Spraw Zagr. Wangczunghui przedstawicielom prasy.

W posunięciu tym widzą Chiny wolę St. Zjednoczonych utrzymania swej pozycji i prestiżu nad cyfikiem. Mamy nadzieję — ciągnął minister — iż zajęcie zdecydowanej postawy przez wielką demokrację przyczyni się do usunięcia bezprawia i powrotu pokoju oraz zaufania w stosunkach międzynarodowych. Dzięki swojej światowej pozycji St. Zjednoczone mogą wywrzeć decydujący wpływ na układ stosunków, zapobiegając wybuchowi wojny, a przywracając panowanie prawa i sprawiedliwości między narodami.

Katastrofa w Himalajach

Inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz zginęli pod lawiną

Jak donosiliśmy w części nakładu, kierownik polskiej wyprawy w Himalaje inż. ADAM KARPIŃSKI, oraz [illegible] tej wyprawy, inż. STEFAN BERNADZIKIEWICZ zginęli pod lawiną. Trzeci z zasypanych przez lawinę, inż. KLARNER ocalał.

Jak mogło dojść do katastrofy?

W związku z katastrofą alpinistów polskich w Himalajach, należy zauważyć, że niebezpieczeństwo lawin w górach takich, jak Himalaje jest niebezpieczeństwem prawie stałym, z którym liczyć się muszą wszyscy uczestnicy wypraw na te najwyższe góry świata. Najgroźniej niebezpieczeństwo to występuje w okresie dużych opadów śnieżnych, to też doświadczeni i przezorni kierownicy wypraw unikają nie tylko bardziej stromych zboczy, ale w ogóle poruszania się w terenie w okresie opadów śnieżnych, chociaż nie przerywają działalności alpinistycznej nawet w okresie porywistych wichrów i mgły.

Tak było i w czasie eksploracji masywu Nanda Devi przez wyprawę polską. Cała akcja pierwszego etapu naszej wyprawy, o której mamy już szczegółowe sprawozdania, wykazywała najdalej posuniętą ostrożność i unikanie tego niebezpieczeństwa.

W najbliższych dniach należy spodziewac się bardziej szczegółowych wiadomości o katastrofie, o której przebiegu dzisiaj nic możemy nic powiedzieć, poza tym tylko, że musiała się wydarzyć wtedy, gdy członkowie wyprawy byli w drodze z obozu głównego, założonego na wysokości 4200 m. na jeden z okolicznych [illegible].

Lawina może się zjawić [illegible] dziewanie i to w miejscu c[illegible] cie nieoczekiwanym. Tak było np. w r. 1937 z wyprawą na Nanga Parbat Karla Wiena. Lawina zmiotła wtedy obóz, założony w miejscu, w którym nigdy przedtym nie obserwowano lawin na słabo pochylonej, prawie poziomej płaszczyźnie lodowca, odległej o kilkaset metrów od bardziej stromych zboczy. Zginęło wtedy 6 alpinistów i 9 tragarzy.

Muszą wyrzec się metod siły i gróźb

PARYŻ (PAT.). Naczelny publicysta „Le Jour — Echo de Paris" p. Bailby, powracając do słynnej afery Hudson — Wohltat, pisze, że Paryż i Londyn nie mogą rozważać żadnych rokowań pokojowych, dopóki [illegible] siły i gróźb. Jakkolwiek [illegible] Hudson — Wohltat — pisze p. Bailby — były młodzieńczą niedorzecznością, to jednak poczynione zostały pewne konstatacje. Jest rzeczą wi[illegible] — [illegible] stwa osi zaskoczone oporem politycznym i gospodarczym, jaki napotykają od 6 miesięcy, starają się: 1) doprowadzić do rozbicia sojuszu [illegible] - francuskiego, 2) [illegible] obietnice [illegible] Berlina, mogły wpłynąć na zmniejszenie oporu Polski, 3) ocalić swój prestiż, nie narażając się na ryzyko wojny, której wynik coraz bardziej wydaje się wątpliwy dla Berlina i Rzymu.

Terroryści irlandzcy

ponawiają zamachy

W gmachu parlamentu przedsięwzięto szereg środków ostrożności w obawie przed zamachami terrorystów irlandzkich.

Aż do odwołania wstrzymano zwiedzanie gmachu przez publiczność wzmacniając jednocześnie ilość posterunków policyjnych, pilnujących budynku.

Działalność terrorystów trwa nadal, pomimo wzmożonych wysiłków policji. W kilku punktach miasta udało się przeciąć przewody telefoniczne. Władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osobników podejrzanych o współudział w tej akcji. Sporządzone są obecnie listy osób, które mają być wydalone z kraju na podstawie ustawy, uchwalonej przed paru dniami przez parlament.

W Belfaście aresztowano większą liczbę osób podejrzanych o przynależność do irlandzkiej armii republikańskiej.

Walka z terrorem

LONDYN (PAT.). Bezzwłocznie po wydaniu ustawy o zwalczaniu terroru min. Spraw Wewnętrznych Hoare rozpatrzył 30 spraw podlegających nowej ustawie. Minister wydał nakazy o wydalenie 8 osób. Poza tym odbyła się w ministerium Spraw Wewnętrznych konferencja z szefem policji i kilku naczelnikami policji prowincjonalnej. [illegible] lem omówienia praktycznych zarządzeń, związanych z wprowadzeniem w życie ustawy o zwalczaniu terroru.

Katastrofa i omal nie katastrofa

LONDYN. Samolot pasażerski, jadący ze Spele pod Liverpoolem uległ katastrofie. Samolot stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię. Cztery osoby znajdujące się w samolocie zginęły na miejscu. Byli to rzeczoznawcy amerykańscy, którzy dokonywali próbnego lotu.

LONDYN (PAT). Z powodu złych warunków atmosferycznych nad Morzem Irlandzkim, samolot, którym brytyjski minister lotnictwa Kingsley Wood udawał się do Belfastu, musiał po południu zawrócić z drogi. Przez godzinę brak było wszelkich wiadomości o samolocie. Później okazało się, iż samolot wiozący min. Kingsley Wooda lądował przymusowo w księstwie Lancaster pod Kirby Infurness. Minister brytyjski wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast kilka towarzyszących mu osób odniosło obrażenia.

Nowe zwycięstwo

W wyniku uzupełniających wyborów do angielskiej Izby Gmin w Colnevaley, labourzysta Hall otrzymał 17.277 głosów, liberał Malalien — 9.228 i konserwatysta Pike—9.012.

Przed atakiem Chińczyków na Kanton

HONGKONG (PAT). Koresp. ag. Havasa donosi, że równocześnie z wydaniem przez japońskie dowództwo sił morskich zakazu nawigacji na rzece Perłowej, dokonywane są liczne transporty oddziałów lądowych z Formozy do Kantonu. Ogólny stan tych oddziałów oceniany jest na dwie dywizje.

W kołach chińskich tłumaczą tę koncentrację posiłków spodziewanym atakiem sił chińskich na Kanton w najbliższym czasie. Równocześnie koła poinformowane przypuszczają, że Japończycy przygotowują nową ofensywę na Chiny południowe. Atak miałby być skierowany na Pokhoi i zaplecze tego portu. Chińskie oddziały powstańcze uniemożliwiły dotychczasowe próby wysadzenia na ląd oddziałów japońskich u ujścia rzeki Perłowej

Katastrofalna powódź

Na Śląsku Opolskim

BERLIN (PAT). Śląsk Opolski nawiedzony został katastrofą powodzi o olbrzymich rozmiarach, nienotowanych od 36 lat. Wzbierające [illegible] na rzekach zerwały w kilku [illegible] tamy, zalewając okolice i [illegible] olbrzymie jeziora. Wody [illegible] zbiory, siano i urządzenia rolnicze. WEZBRANE FALE SIĘGAJĄ AŻ PO KONARY DRZEW. Zalane zostały nie tylko wioski, lecz całe dzielnice miast, jak np. w Raciborzu woda wdziera się przez okna do wnętrza domów. FALA [illegible] KŁODNICA PRZERWAŁY TAMĘ I ZALAŁY KORYTO BUDUJĄCEGO SIĘ DOPIERO KANAŁU IM. ADOLFA HITLERA. Między [illegible] a Opolem [illegible] żegluga na Odrze. [illegible] miejscami szosy i [illegible]. Na jednym z odcinków fale [illegible] kilometra nowej szosy. Na niektórych [illegible] kolejowych [illegible] komunikację ze względu na podmycie torów. Przy ewakuacji ludności z zagrożonych miejscowości czynne są oddziały służby pracy i wojska.

Współpraca wojsk

brytyjsko egipskich

Oficjalnie komunikują, że w czasie od 15—17 sierpnia odbędą się w okręgu Aleksandrii kombinowane manewry brytyjsko-egipskich wojsk lotniczych i floty. Zadaniem manewrów jest wypróbowanie obrony wybrzeża i obrony przeciwlotniczej. Obszar manewrów prawdopodobnie rozciągnie się aż do zachodniej granicy pustyni Libijskiej.

Fantastyczne zwycięstwa

Japończyków

TOKIO (PAT) [illegible] kwantuńskiej, ogłoszony [illegible] podaje, że od 27 b. m. [illegible] Nomonhan panuje spokój. Od początku incydentu w Nomonhan lotnictwo japońskie straciło 715 samolotów mongolsko - sowieckich. Oddziały japonsko - mandżurskie zniszczyły ponadto 820 czołgów, a do niewoli wzięto 80 żołnierzy sowieckich i 10 mongolskich. Wojska sowiecko-mongolskie pozostawiły na placu [illegible] ogółem 3.000 zabitych.

Co opowiadają zbiegowie

z „raju" hitlerowskiego

Z Kępna donoszą, iż z [illegible] dwóch Niemców, zbiegów z obozu pracy w Schleiss, 19-letniego Wilhelma Kirschnera i 21-letniego [illegible] Hoffmanna, którzy przedostali się przez granicę do Polski w zeszłym tygodniu w okolicy Miechowa, wynika, że praca w obozie trwa od godz. 5-ej rano do 10 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową. Wyżywienie jest bardzo liche. Porcja mięsa wynosi 100 gr. na dwa dni. Na kolację i śniadanie otrzymują członkowie obozu czarną kawę zbożową i suchy chleb.

Zbiegowie oświadczyli, że warunki życia w „Trzeciej" Rzeszy stają się coraz trudniejsze. Żywność jest bardzo droga, a w zakupie ograniczona. Czystego masła gospodarskiego w ogóle nie można nabyć. (PAT.).

Literaci polscy zwiedzają Litwę

Wycieczka Zw. Literatów zwiedziła w środę w godzinach popołudniowych cegielnię Palenonas w pobliżu Kowna, gdzie była podejmowana kolacją przez dyrekcję przedsiębiorstwa.

W czwartek wycieczka zwiedzała nadal Kowno i jego muzea. Zwiedziła m. in. archiwum folklorystyczne, po czym uczestnicy udali się do majątku Jodance p. Wańkowiczówny, siostry pisarza polskiego, p. Melchiora Wańkowicza.

W godzinach wieczornych przyjęcie dla wycieczki urządziło Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Pochodnia".

Premiowanie książeczek P.K.O. Serii V

Dnia 27 lipca 1939 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „A".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 r.

Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr. 406898, 421468, 422868, 437726, 450247, 466194, 483114, 528551, 534122, 535884, 540735.

Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr. 400376, 402356, 407011, 407096, 415088, 415574, 416075, 417595, [illegible] 420912, 423786, 424882 [illegible] 437747, 441282, 441351, [illegible] 454938, 460941, 464615, [illegible] 473439, 479242, 484404, [illegible] 486637, 487376, 489840, [illegible] 491712, 497548, 510082, 510739, 511341, 512170, 514464, 519061, 534775, 535163, 537542, 537794, 541468, 544351, [illegible] 548632.

Ponadto padło 166 premii po zł. 100 oraz 444 premie po zł. 50.

Ogółem padło 665 premii na sumę 55.300 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadowieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premii w mierę wzrastania wkładów na książeczce, przyczym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 100 na nr. nr. 496378, 528537, 542517.

Zł. 50 na nr. nr. 402013, 405848, 407554, 414540, 417870, 421977, 431160, 439390, 444000, 444277, 447281, 456004, 507449, 511859, 529186, 533310, 535566.

Po raz drugi padły premie:

Zł. 250 na nr. nr. 402356, 424882, 437239, 489840.

Zł. 50 na nr. nr. 406469, 407192, 408776, 468134, 478105, 491130, 495290, 543243.

Po raz trzeci padła premia:

Zł. 50 na nr. 404926.

Jak lud wiedeński

czci hitlerowskich bohaterów

WIEDEŃ (PAT). Odsłonięta w sposób uroczysty przez partię narodowo - „socjalistyczną" przed kilku dniami w Wiedniu tablica pamiątkowa ku czci narodowo-„socjalistycznych" uczestników puczu lipcowego, podczas którego zamordowany został kanclerz Dolfuss, musiała zostać zdjęta z polecenia władz partyjnych z powodu zasmarowania jej onegdaj w nocy smołą i kałem przez niewykrytych sprawców. Usunięcie tablicy motywowane jest urzędowo tym, iż była ona rzekomo tylko prowizorycznie umieszczona, [illegible] ne jej umocowanie ma dopiero później nastąpić. Jednocześnie tablice z nazwami ulic, noszących nazwiska członków tego puczu, zasmarowane zostały również u nocy. Panuje ogólne przekonanie, że dokonała tego młodzież z [illegible] wnego „Frontu Ojczyźnianego".

Opowieści drutów telegraficznych

BURZA NA BAŁTYKU.

Z Rygi donoszą: Na Bałtyku szaleje od dwuch dni silna burza. Statki przybywają do Rygi z dużym opóźnieniem.

[illegible]

Na przedmieściu Jerozolimy policja dokonała dalszych aresztowań 41 osób ,oskarżonych o udział w zamachach, jakie zostały dokonane w ciągu ostatnich kilku dni.

WEEKEND PREMIERA.

Premier Chamberlain wyjechał na weekend do Chequers.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Z [illegible] Aires donoszą: W prowincji Mendoza odczuto w 30 miejscowościach silne wstrząsy podziemne podczas nocy. Ludność zbudzoną ze snu ogarnęła panika. Ofiar w ludziach jednak nie zanotowano. Ośrodek trzęsienia znajdował się prawdopodobnie w Kordylierach.

Uderz w Tokio

Berlin się odezwie

Zdaniem niemieckich kół politycznych decyzja Stanów Zjednoczonych wypowiedzenia układu handlowego z Japonią podyktowana była wyłącznie względami politycznymi. Nie istniały bowiem żadne powody gospodarcze — podkreślają w Berlinie — do wypowiedzenia w danej chwili trwającego od 29 lat układu. Szereg pism niemieckich, triumfujących jeszcze przed kilkoma dniami z powodu „przegranej Anglii na Dalekim Wschodzie" — przyznać musi dziś z rezygnacją, że W. Brytania poczyniła sprytne posunięcia taktyczne.

„Voelkischer Beobachter" określa postępowanie Stanów Zjednoczonych „wyzwaniem [illegible]". Manewr Roosevelta — dowodzi „Voelkischer Beobachter" — zmierza do wywarcia nacisku na Japonię i służy przede wszystkim interesom zachodnio - europejskich przyjaciół prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Krok Prezydenta Roosevelta

Po wypowiedzeniu traktatu z Japonią

(W.). Pragnąc zrozumieć całą doniosłość ostatniego posunięcia Roosevelta, warto zastanowić się nad następującym faktem:

Zawarcie układu anglo-japońskiego dostarczyło amerykańskim izolacjonistom okazji **do nowych ataków na politykę Roosevelta.** Senator Johnson oświadczył np., że zawarcie tego układu jest najlepszym dowodem, iż odmowa rewizji ustawy o neutralności była słuszna, albowiem — uwzględniając „kręte drogi dyplomacji europejskiej" (angielskiej), nie należy się z nią wiązać.

Jak na dłoni uwydatnia się tu **łączność problemów Europy i Dalekiego Wschodu.** Roosevelt, domagając się rewizji ustawy o neutralności ,miał na myśli zaognioną sytuację w Europie — jego przeciwnicy usiłują wygrać przeciw jego polityce **europejskiej** — wydarzenia na Dalekim Wschodzie.

Jasne, że — na wypadek konfliktu zbrojnego w Europie, Stany Zjednoczone, — w razie współdziałania z krajami pokojowymi— objęłyby **straż na Oceanie Spokojnym i wodach chińskich,** odciążając siły brytyjsko - francuskie i szachując dywersję japońską.

Dotychczas współdziałanie Ameryki z Anglią i Francją na Dalekim Wschodzie było jak najściślejsze. Waszyngton jednocześnie z Londynem i Paryżem protestował przeciw gwałtom japońskim, wysyłał do zajmowanych przez Japończyków portów chińskich — jednostki swej floty wojennej, wysadzał oddziały wojska dla obrony interesów swych obywateli. Słowem — **akcja amerykańska była równoległa do angielskiej.**

Jednakże — i tu występuje obluda stanowiska „izolacjonistów" w rodzaju sen. Johnsona — odrzucenie wniosków Roosevelta i Hulla w sprawie ustawy o neutralności **stwarzało nową sytuację również na Dalekim Wschodzie.** Zwolennicy utrzymania „neutralności" byli zdania, że nie warto również ryzykować starcia na tle Chin.

Dalecy jesteśmy od chęci usprawiedliwiania Rządu angielskiego w związku z układem z Japonią. Nazajutrz po zawarciu układu stwierdziliśmy, że ma on na celu rozwiązanie rąk Anglii w sprawach europejskich, ale liczyć się trzeba z możliwością, iż ustępstwa rozzuchwalą Japonię... Prawda, ustępstwa te nie stanowiły kapitulacji: nie oznaczały całkowitej zmiany polityki Anglii na Dalekim Wschodzie, ani w stosunku do Chin. Samo jednak uznanie sytuacyj, powstałych na tle wielkich działań wojennych, oraz uznanie potrzeby utrzymania przez Japonię porządku na terenach wojennych (walka z rewolucjonistami chińskimi) — jest dowodem ustępliwości.

I jest rzeczą bardzo możliwą, że ustępliwość angielska podyktowana została w znacznej mierze brakiem nadziei na bezpośrednią pomoc Stanów Zjednoczonych po klęsce Roosevelta w sprawie [illegible]y ustawy o neutralności.

Bezsporna jest również łączność między tymi sprawami a problemem współdziałania Sowietów w Europie. Nie mają, naszym zdaniem, racji ci, którzy twierdzą, że rokowania moskiewskie w ostatniej swej fazie toczyły się w atmosferze rozgoryczenia i nieufności. Problemy, które trzeba było wyjaśnić, zwłaszcza określenie t. zw. „napaści pośredniej", oraz sprawa układu wojskowego — to nie były spory o słowa i formuły. W grę wchodziły istotne trudności, które — [illegible] się — obie strony pragnęły rozstrzygnąć. Kiedy [illegible]czyna się „pośrednia" inwazja hitlerowska w krajach bałtyckich? Jaka zmiana ustroju czy władzy zasługuje na tę nazwę?

Tak więc — to nie było wzajemne... wyprowadzanie się w pole. Każdy jednak zdawał sobie sprawę, że — jakkolwiek mówiono o sprawach europejskich — sytuacja na Dalekim Wschodzie nadała by mniejszą lub większą wartość układowi.

[illegible] zagrożenia interesów sowieckich na Dalekim Wschodzie przez Japonię, mimo wszystko, **utrudniałby współdziałanie Sowietów w Europie.** Dezercja Stanów Zjednoczonych w rezultacie osłabiłaby znaczenie układu z Sowietami. Nawet „odprężenie" angielsko - japońskie tej sytuacji nie zmieniało, a raczej dawałoby Japonii większą swobodę w dywersji antysowieckiej (Mongolia, Sachalin).

Oto, jakie komplikacje pociągało stanowisko „izolacjonistów" amerykańskich. I tu właśnie Roosevelt odważył się na krok energiczny. Krok o pierwszorzędnej doniosłości politycznej.

Stany Zjednoczone odgrywają ogromną rolę w zaopatrzeniu Japonii. W r. 1938 Stany Zjednoczone **dostarczyły 34,4% importu japońskiego,** więcej niż zawojowane części Chin i Mandżuria (21,2%). Stany Zjednoczone posiadają w znacznej mierze w swym ręku losy zaopatrzenia surowcowego Japonii. Nawet Imperium Brytyjskie ze swymi zasobami odgrywa mniejszą rolę (15,2% przywozu), lecz oba te mocarstwa razem **mogłyby stworzyć dla Japonii sytuację bez wyjścia.**

Mogłyby również zadać cios decydujący eksportowi Japonii, i tak podważonemu. Coprawda 43,2% wywozu japońskiego (r. 1938) idzie do terenów zawojowanych w Chinach i do Mandżu-Kuo, lecz handel ów Japonii nie daje dewiz. Zaraz za tym idzie wywóz do krajów Imperium Brytyjskiego (16,3) i do Stanów Zjednoczonych (15,8). Partner z paktu „antykominternowskiego" — Niemcy — odbierają tylko 1,2% wywozu Japonii, dostarczając tylko 6,4% przywozu.

* *

Gdyby więc Anglia zaczęła współdziałać w walce gospodarczej z Japonią — ta nie zdołałaby się oprzeć.

Jednakże traktat wypowiedziany wygasa dopiero 26 stycznia 1940 r. Ale Rooseveltowi chodzi jeszcze nie tyle o samą wojnę gospodarczą, ile o **zagrożenie wojną.** Również zmianę ustawy o neutralności uważał za **środek prewencyjny — zawieszenie groźby nad napastnikiem.**

Nowy krok prezydenta Roosevelta będzie w Stanach popularny. Dotyczy bezpośrednio interesów amerykańskich, które wiążą się z żądaniem „drzwi otwartych" w Chinach. Pośrednio — **godzi w spisek przeciw pokojowi świata.** Zdolny jest zahamować zapędy Japonii, przywrócić współpracę Ameryki z Anglią i Francją na Dalekim Wschodzie, stworzyć możliwość odciążenia Anglii i Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Godzi również pośrednio w amerykańskich „izolacjonistów". Współpraca państw pokojowych na Dalekim Wschodzie — to punkt wyjścia współpracy ogólnej. Zmiana ustawy o neutralności okazać się może czczą formalnością.

Przegląd prasy

ROZMOWA Z GDAŃSZCZANINEM.

Korespondent krakowskiego „Il. Kur. Codz." odbył ciekawą rozmowę ze zbogaconym Gdańszczaninem, kupcem, finansistą i przemysłowcem w jednej osobie, do którego gabinetu drzwi otworzył mu list polecający innego Niemca antyhitlerowca.

Gdańszczanin potwierdził, że jego współobywatele nie pragną wojny i przyznał, że zarówno oni, jak i on osobiście swoje dochody zawdzięczają Polsce. Wśród Niemców gdańskich jest nadal niemała grupa ludzi, na których Polska może zawsze liczyć.

Stosunki w Gdańsku bardzo się popsuły od czasu przyjazdu Goebbelsa, który wcale nie taił swego niezadowolenia ze stanu rzeczy, jaki zastał w Gdańsku. Rozmówca korespondenta był na poufnym zebraniu, na którym min. Goebbels przemawiał. Goebbels gniewał się:

„Pachnie wam życie burżujskie — wołał z wściekłością — siedzicie na guldenach, obżeracie się, ciułacie pieniądze, budujecie domy, a wasi bracia z każdym dniem coraz mocniej zaciskają pasa i uginają się pod ciężarem ofiar (sic!) na rzecz dozbrajania ojczyzny. Wkrótce doznacie najwyższego szczęścia, albowiem niedaleki jest ten dzień, kiedy będziecie się mogli nazwać pełnowartościowymi obywatelami Trzeciej Rzeszy (!!) Wódz nasz ma opracowany plan w każdym szczególe. On myśli za wszystkich: za was i za nas. Ale obowiązkiem waszym jest mu dopomóc. Musicie godnie przygotować się na tę uroczystość. Z bólem muszę oświadczyć, że gdy stanę z raportem przed wodzem, nie będę mógł zameldować, że Gdańszczanie są gotowi do wiernej służby kanclerzowi. Nakazuję wam tak postępować, aby nim wybije godzina wyzwolenia (?!) w mieście waszem nie było ani jednego dowodu, świadczącego o opiece polskiej (tu następuje stek obelżywych, niecenzuralnych zwrotów pod adresem Polski),. W Gdańsku niema miejsca dla Polaków, ich organizacyj i t. zw. ośrodków kulturalnych. Trzeba to wszystko wytępić! Nie przebierajcie w środkach!"

Pan Goebbels wymyślający za to, że komuś pachnie życie burżujskie, że się obżera, że ciuła pieniądze, jakgdyby on i jego najbliżsi kompanowie prowadzili życie ascetyczne, a conajmniej spartańskie, — toć to widowisko godne bogów!

HAMLET W BERCHTESGADEN.

Utarło się powszechne mniemanie, że ustrój totalny wymaga ciągłych sukcesów i podbojów i że Hitler musi w końcu rozniecić pożar światowy. Z poglądem tym zręcznie polemizuje krakowski „Głos Narodu", który podsuwa Hitlerowi wyjście z wytworzonej przezeń samego sytuacji.

„Głos Narodu" pisze:

„Dynamika hitleryzmu niewątpliwie doprowadziła do granicy pokoju i wojny, ta granica jednak nie musi być przekroczona. Nie musi choćby dlatego, że co się tyczy sukcesów, to społeczeństwa państw totalnych mają ich zupełnie dość, tym bardziej, że przynoszą one tylko nowe obciążenia i trudności, nie przynoszą natomiast niemal żadnych bezpośrednich korzyści. Toteż właśnie społeczeństwa państw totalnych z ulgą powitają pokój i zahamowanie imperializmów. A wreszcie sprawa prestiżu. Otóż Hitler wcale nie musi się cofać; na dziś wystarczy, by szedł naprzód, by odłożył ad Calendas Graecas realizację swoich marzeń o niemieckiej Mitteleuropie. Powiedziałem na dziś: [illegible] bowiem Europa może nawet bez wojny zażądać od Rzeszy np. opróżnienia „protektoratu" i restauracji państwa czeskiego, dziś to na pewno nie grozi. A co do prestiżu, to cóż może być łatwiejszego dla mistrza brunatnej propagandy, jak ogłosić urbi et orbi, że wobec idiotycznej postawy Europy, wódz Trzeciej Rzeszy postanowił uratować pokój świata, i że wobec tego jedyną mądrą rzeczą, którą Europa mogłaby zrobić, to przyznać Hitlerowi pokojową nagrodę Nobla".

SZACH — JAPONII.

Posunięcie Stanów Zjednoczonych na szachownicy świata można nazwać „szach Japonii". Wypowiedzenie przez Roosevelta układu handlowego z Japonią niewątpliwie pociągnie za sobą nie dające się obliczyć skutki. Stany Zjedn. były nie tylko poważnym dostawcą surowców dla Japonii oraz odbiorcą jej wyrobów, lecz dostarczały Japonii dewiz oraz materiału zbrojeniowego.

„Warszawski Dziennik Narodowy" przewiduje, iż krok Ameryki pociągnie daleko idące konsekwencje nietylko w Japonii, lecz również w Europie:

„W. D. N." pisze:

„Jakie oddźwięki mogą te wydarzenia wywołać w Europie? Oto — naszym zdaniem — ten przede wszystkim oddźwięk, że wpłyną one na pomiarkowanie mocarstw „osi", które na tokijski punkt trójkąta Berlin — Rzym — Tokio liczyły bardzo wyraźnie, zachęcając go zresztą do bardziej czynnych wystąpień na Dalekim Wschodzie w celu odciążenia trudnej pozycji „osi" w Europie. Takie „bardziej czynne" wystąpienia miały zaabsorbować i uwagę mocarstw a ponadto, i ich flotę wojenną i napowietrzną.

Dla mocarstw „osi" nie jest bez znaczenia, czy francusko-brytyjski odcinek „bariery bezpieczeństwa" musiałby wydłużyć się aż na Daleki Wschód, czy też może ograniczyć się do Europy.

Wydaje się, że będzie możliwe ograniczyć go tylko do naszego kontynentu, i tę nową sytuację Berlin będzie musiał przyjąć ze zgrzytaniem zębów".

R. B.

Uwagi

Że zagadnienia polityki zagranicznej górują dzisiaj wszędzie nad zagadnieniami polityki wewnętrznej — to rzecz oczywista i bezsporna. Ale mimo to byłoby błędem bardzo dużym, gdyby ktokolwiek w Polsce chciał dojść do wniosku, że ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ PRZESTAŁY W OGÓLE ISTNIEĆ.

Państwo nowoczesne nie stanowi jakiejś ilości... „szufladek"; otwieramy jedną szufladkę i powiadamy sobie:

„teraz zajmujemy się WYŁĄCZNIE położeniem międzynarodowym; inne szufladki mają być na ten czas zamknięte".

Taka koncepcja byłaby koncepcją zupełnie nierealną.

Państwo — to pewna całość organiczna. WSZYSTKIE zagadnienia jego bytu i jego rozwoju znajdują się w stosunku ZALEŻNOŚCI WZAJEMNEJ; państwowa polityka zagraniczna, państwowa polityka wewnętrzna, gospodarcza, społeczna, kulturalna muszą się dostosowywać RÓWNOCZEŚNIE do ogólnych potrzeb i konieczności państwowych. Wymaga tego RACJA STANU.

* *

Prawdziwi mężowie stanu — bez różnicy kierunków społeczno - politycznych — rozumieli zawsze tę wielką prawdę historyczną, że szybkie i sprężyste rozwiązywanie DOJRZAŁYCH do rozstrzygnięcia spraw wewnętrznych nie tylko nie przeszkadza pozycji danego państwa na zewnątrz, ale — przeciwnie — WZMACNIA TĘ POZYCJĘ. Dzieje znają mnóstwo doświadczeń odwrotnych. Gorzkie łzy i gorzkie refleksje przychodziły z reguły po niewczasie.

A przecie... „Historia jest mistrzynią życia"...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Samobójstwo dyrektora

Zakładów Scheiblera

W Łodzi popełnił samobójstwo dyrektor Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmana, Bruno Reiman. Reiman został zwolniony ostatnio, po 28 latach pracy, wskutek zmian na stanowiskach naczelnych w administracji Zakładów. (PAA).

Walka o tłuste posady

Po wydaniu rozporządzenia przez Senat W. M. Gdańska, wprowadzającego przymusowych administratorów dla zajętych przedsiębiorstw i nieruchomości na terenie W. M. Gdańska, rozpoczęła się walka wśród hitlerowców o uzyskanie stanowisk tych administratorów.

Duże zamieszanie wywołał fakt, że o stanowiska administratorów ubiegają się gwałtownie „turyści" z Niemiec. Miejscowi hitlerowcy są przeciwni tym zabiegom. „Turyści" natomiast wyraźnie stwierdzają, że wszystkie bardziej intratne stanowiska administratorów muszą być przydzielone całkowicie pewnym ludziom, a tymi są w pierwszej linii „turyści".

„Falanga"

Jak komunikują byli członkowie „Falangi", organ tej organizacji „Falanga" ma przestać wychodzić. I do tej pory ukazywał się nieregularnie. (PAA).

Sylwester Dziki

W dniu 14 lipca br. zmarł w 62 roku życia były dyrektor Kasy Chorych w Bielsku, Sylwester Dziki.

Zmarły objął stanowisko dyrektora Kasy Chorych, gdy instytucję tę tworzyła zorganizowana klasa robotnicza. Poprzednio był sekretarzem okręgowym Związków Zawodowych. Za ery BB został spensjonowany w Ubezpieczalni bielskiej.

Cześć Jego pamięci!

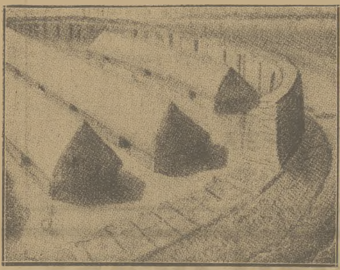
Min. Beck w Gdyni

W dniu 28 b. m. przybył do Gdyni min. Beck.

W Gdyni min. Beck odbył rozmowę z generalnym komisarzem Rzplitej w Gdańsku Chodackim.

Działo się to 2.500 lat temu

Na straży prasłowiańskiego „Lebensraumu"



Rzędy chat okolone wałem

Północna Wielkopolska, powiat żniński—Pałuki — ziemia moczarów i jezior. Jest tam jezioro Godawskie, Gąsawskie, Dominikańskie, Weneckie. Są i inne, a przede wszystkim — słynne dziś w całym świecie, a przynajmniej w świecie naukowym, wśród archeologów, prehistoryków i innych wędrowców w prawiekach — **jezioro Biskupińskie.**

Tam w r. 1934, przy pracach melioracyjnych, odkryto sterczące z dna jeziora rzędy równych, zaostrzonych pali. Zaczęła się skrzętna praca pod kierunkiem prof. dr. Kostrzewskiego i dr. Zdzisława Rajewskiego i nastąpił... „cud Biskupina".

PRZESZŁOŚĆ PRZEMAWIA.

Jakaż bowiem inna nazwa pasować może do tego wielkiego wydarzenia naukowego? Uchylił się **rąbek zasłony, kryjącej przeszłość tej ziemi. Przemówił głos z przed 2.500 lat, powiadający prawdę o prastarej rdzennej kulturze tej ziemi.**

Odkryto, w wyniku skrzętnych poszukiwań, zarysy domów, ulic, wałów ochronnych prastarego grodu. Odkryto zabytki kultury, **pozwalające na odtworzenie życia i pracy prasłowiańskiej ludności.**

Co mówi o Biskupinie nauka? Powiada, że prasłowiańskie grodziszcze pochodzi z okresu między 700 a 400 rokiem przed Narodzeniem Chrystusa. Gród budowany był z drewna, przestrzeń jego wynosiła 25.000 m. kw. Dokoła opasany był wałem ochronnym.

Te wały — to nie żarty. Niejedna wraża fala rozbiła się zapewne o te prastare wały, liczące 5 metrów w górę, 3 na szerokość—budowane przemyślnie. Długie dyle, kładzione w ząb, tworzą skrzynie, które wypełnia się piaskiem, żwirem, gliną i wspiera jeszcze balami dębowymi.

Jeszcze przemyślniej zbudował prasłowiański robotnik **falochron,** ochronę już nie przed ludźmi, ale przed żywiołem — wodą, grożącą



Gród od strony wschodniej

podmyciem brzegów półwyspu, na którym zbudowano gród. Rząd za rzędem wbijano pale w dno jeziora. Pale, wbite ukośnie, ochraniały brzegi i wał. **A jednak gród, którego nie zmógł najeźdźca, stał się pastwą wody.** Widać z odkopanych szczątków grodu, że dzielni i pracowici jego mieszkańcy nie łatwo dawali za wygraną. Stawiali żywiołowy opór. Stawiali czoło wodzie i ogniowi. Starali się przebudować swe siedziby i wały tak, by już nie zagrażały wzbierające w jeziorze wody.

Nie ustępowano nawet wówczas, gdy woda odcięła półwysep od lądu i zaczęła od tej strony, poprzednio złączonej z lądem, zagrażać osadzie. Ułożono falochron i od strony południowej, od strony bramy. Z czasem atoli wody przemogły zabezpieczenia. Wody i naniesiony muł i piasek przykryły szczątki opustoszałego grodu.

Z WIZYTĄ... 2.500 LAT TEMU.

Składamy wizytę pra - starym dziedzicom naszej ziemi. Z bramy wychodzimy na ulicę okrężną, idącą równolegle do wału, szeroką na 3 metry. Z tej ulicy idą równolegle węższe ulice poprzeczne. Ulice są wykładane drewnem: łupanymi drągami na innych drągach—legarach.

Chaty idą rzędem. Każdy rząd jest kryty wspólnym dachem z sitowia i trzciny. Z ulicy szerokie drzwi wiodą do przedsionka, drugie zaś drzwi—do izby głównej. Tu jest palenisko. Jest jeszcze poza tym legowisko w komorze.



Motywy ozdób garcarskich

PRACA WRE.

Mieszkańcy grodu — to nie rabusie, łasi na cudzy dobytek, jak owi, przed którymi zabezpiecza wał obronny. To skrzętni **rolnicy, pasterze, rzemieślnicy.**

Uprawiają pszenicę, jęczmień, proso, groch, soczewicę, mak, rzepak, len. Znają i użytkują orzechy, szczaw, rdest itd. Znają zioła lecznicze i rośliny farbiarskie. **W obrębie grodu znaleziono 140 gatunków roślin.**

Ze zwierząt domowych mają konia, krowę, psa, kozę, owcę, świnię. Trochę polują.

Wyrabiają zdobne, piękne naczynia z gliny. Tą pracą zajmują się niewiasty. Wyrabiają z gliny zabawki dla dzieci.

Z drewna mają wozy czterokołowe i wozy dwukołowe, łodzie, wiosła, radła, krosna i inne przedmioty.

Znali też żelazo; mają żelazne siekiery i sierpy. Mają brzytwy i szydła miedziane. Używają też narzędzi z rogu i kamienia. Zachowały się formy odlewnicze.

Są też ślady stosunków z obcymi ludami: paciorki z Egiptu i bursztyn z pobliskiego Bałtyku.

FANTAZJA UZUPEŁNIA NAUKĘ.

Na podstawie zabytków można sobie dość wiernie odtworzyć sposób życia mieszkańców półwyspu Biskupińskiego. Resztę doda fantazja. Nic dziwnego, że niejeden pokusił się i jeszcze pokusi o taką wędrówkę w zamierzchłą przeszłość na skrzydłach—wyobraźni.

Przeczytaliśmy właśnie „sensacyjny reportaż" z takiej podróży. Napisał go p. **Stanisław Królikiewicz,** a tytuł „reportażu" brzmi: **„Jakby dziś.** Opowieść o biskupińskim grodzie" (Aleksandrów Kujawski, 1939), zaś p. dr. **Zdzisław A. Rajewski** zaopatrzył go w fachowy wstęp, który służy jako „przewodnik" turystyczny do tej fascynującej podróży.

„Pażerne" Bałty i chciwe łupu plemiona Germanów — rozpoczyna swą opowieść p. Królikiewicz—dybią na rozrzucone chałupy pracowitego plemiona, które traci do bytek i ludzi. Co tu robić? Brać dobytek na wozy i uciekać, gdzie oczy poniosą? Ktoś bywały na szerokim świecie rzuca myśl: „zbudować gród"! Stopniowo plemię przyswaja sobie tę myśl i **bierze się do roboty wespół, wszyscy dla wszystkich, odwiecznym zwyczajem „tłoki", sąsiedzkiej samopomocy.**

Po niepowodzeniach i doświadczeniach staje wreszcie gród i za jego wałami lud nie lęka się napaści. Pracuje. Niewiasty zimą lepią garnki, przędą. Z wiosną zaczyna się praca na roli. Ktoś tam lubi się włóczyć na łowy. Przeważają jednak **zapobiegliwi gospodarze.** A wreszcie przychodzi godzina próby.

NA STRAŻY PRASŁOWIAŃSKIEGO „LEBENSRAUMU".

Wre praca, gdy nagle podnosi się wrzask straży na wałach. Idą „Niemce", którzy nie mówią „słowiańskim słowem". Ciągną na gród piesze chłopy z maczugami. Jadą konni wojownicy z groźnym orężem w dłoni. Idą łupieżce, głodne zastępy po zboże, len, samodział, po dobytek zapobiegliwych rolników, hodowców, rzemieślników.

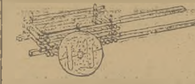
Wał grodu rozdziela **dwa typy organizacji ludzkiej.** Rozpoczyna się bój tylekroć powtarzany w dziejach świata. **Bój o wolność pracowitego plemienia.**



Żarna Garnek na zapasy.

Opasali gród do koła. Klecą tratwy. Zaczynają niszczyć drewnianą ścianę muru. Na prostopadły wał wdrapać się trudno. Śmiałkowie, którzy wchodzą po przystawionych drabinach, padają w dół — do jeziora lub w bagnisko. Leci na napastników kamień i łużycka strzała. Kobiety i dzieci stoją na dachach i tłumią wodą i mokrymi płachtami ogień, który miotają napastnicy.

Ale oto od północy — wyłom w zewnętrznej ścianie wału! Wykopują teraz napastnicy ziemię i dorwali się do wewnętrznej ściany. Jest już przerąbana. Mrowie ludzkie wali się do wyłomu. Włazi gromada najeźdźców, ale z wałów, z dachów chałup czyha kamień, groť, oszczep i wszelaki sprzęt podatny. **Czuwa zmieniony w wojownika rolnik i rzemieślnik łużycki.**

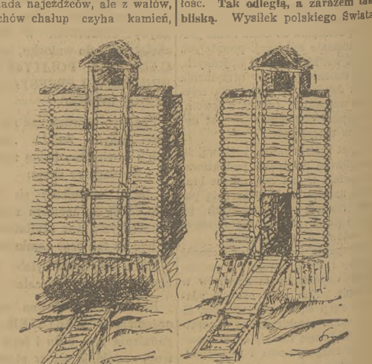


Rekonstrukcja wozu

Napastników coraz więcej w ulicy. Rozlega się sygnał: gra róg starosty. W stłoczony tłum łupieżców padają głazy, lecą strzały, godzi oszczep i młot. Zaczyna się rzeź najeźdźców.

Szukali zdobyczy — znaleźli grób.





Rekonstrukcja bramy

POD ZNAKIEM „MITU PRACY"

I znów trwa spokojna, twórcza praca. Stojąc niezachwianie na straży swego „Lebensraumu", **Łużyczanie nie ustają w twórczym cywilizacyjnym wysiłku.** Doprawdy nie myli się p. dr. Rajewski, gdy powiada, że wykopaliska biskupińskie i inne temu podobne — przekonywają, iż tradycją tej ziemi jest

„mit niezniszczalny, nie zakłamany, mit mrówczej pracy szlachetnej cywilizacji i wytrwania".

To było — mówi p. Królikiewicz — **życie piękne. „Było piękne na modłę swoistą — na modłę pracy".**

Ci ludzie chętniej brali się za robotę wozu, sochy, siekiery niż za wyrób oręża do zabójstwa i mordu. Mieszkaniec Biskupina...

„...nie wysilał całego sprytu na ozdobienie grotu, którym przebodzie serce zagranicznego sąsiada, bo się nie lubował w rzezi, napadzie i bójkach. Za to przystrajał gliniane naczynie, z którego jadł, pił, w którym chowano jego popioły".

Budował chaty, jakich nie mieli sąsiedzi zagraniczni: wysokie i widne. Gdy jednak łupieżca wyciągnął rękę po życie bliskich i po dobytek — odczuwał potęgę oporu wolnego ludu, który cudzego nie chce, swojego nie da.

Polski świat pracy, który buduje fundamenty nowej Polski, który o Polskę sprawiedliwą, wolną i bogatą walczy, który jest gotów kraj obronić przed następcami prastarych łupieżców — z szacunkiem zwraca swą myśl w przeszłość. **Tak odległą, a zarazem tak bliską.** Wysiłek polskiego Świata Pracy chce przecież utrwalić te same wartości, które dominowały w życiu prastarych mieszkańców grodu na jeziorze.

L. BUKOWSKI

Wszystkie ilustracje zapożyczamy z książki p. St. Królikiewicza. Ilustracje pochodzą od pp. A. Bryndzy, St. Maciejewskiego i J. Stańkowskiego.

Z twórczości Lermontowa

W rocznicę zgonu

Śpij chłopczyno, śpij kochany,
Śnij cudowne sny
Niech ci księżyc zadumany,
Nad kołyską lśni.
Przy bajeczce, przy piosence
W słodkiej drzemce trwaj;
Zmruż oczęta swe dziecięce,
Baju — baju — baj.

Bieży Terek oszalały,
Falą szarpie brzeg;
Zbójnik toczy nóż o skały
Tuż w ukryciu legł...
Lecz twój ojciec rycerz w boju
Czuwa w noc i w dzień;
Śpij maleńki, śpij w spokoju
Wśród czarownych śnień.

Kiedyś staniesz się rycerzem,
Poznasz walki znój;
Wdziejesz szyszak i pancerze,
Miecz przypaszesz swój;
Siądziesz na koń — wyszywany
Czaprak będziesz miał...
Baju — baju — baj kochany,
Pragnę, byś już spał.

Rycerz dzielny będzie z ciebie
Kozak — w boju chwat;
Gdy kraj znajdzie się w potrzebie,
Wnet wyruszysz w świat...
Gorzkie wtedy z ócz matczynych
Ciekną będą łzy!...
Baju — baju śpij jedyny
Śnij tęczowe sny.

Wśród tęsknoty, żalu, troski
Będę wtedy trwać;
W dzień i w noc pomocy Boskiej
Dla cię synku zwać,
Byś powrócił żyw i cały;
Daj to Boże daj!
Lecz śpij teraz, pókiś mały,
Baju — baju — baj.

Matka święty obrazeczek
Tobie w drogę da;
Niechaj Bóg nad synem pieczę
Nieustanną ma;
A gdy wstąpisz w krwawe boje,
To pamiętaj mnie...
Baju — baju, dziecię moje
Trwaj w spokojnym śnie.

Przetłumaczył z rosyjskiego

WŁADYSŁAW MIKUŁA

Symbole

Poczta turecka wypuściła trzy rodzaje nowych znaczków pocztowych. Na jednym jest podobizna odnowiciela Turcji Kemala Ataturka obok podobizny Waszyngtona, na drugim podobizna dzisiejszego prezydenta Ismeta Inonu obok podobizny Roosevelta, na trzecim zaś są sztandary Turcji i Stanów Zjednoczonych A. P.

To łączenie symbolów i podobizn mężów stanu Turcji z symbolami i podobiznami pierwszego i ostatniego prezydenta U. S. A. ma wyrażać tę myśl, że Turcja ,podobnie jak i Stany Zjednoczone Am. Północnej sama wywalczyła swą niepodległość.

„Sprawiedliwość" Hiszpanii faszystowskiej

Generał Franco oświadczył uroczyście, iż represjom ulegną ci tylko z jego przeciwników, których ręce „zbroczone są krwią". Gazety całego świata powtórzyły tę formułę a premier Chamberlain przed parlamentem angielskim przyjął do wiadomości słowo honoru gen. Franco.

Słowo dyktatora nie zostało jednak dotrzymane. W samym Madrycie działa 200 sądów wojennych które muszą codziennie „rozpoznać" 400 procesów. Oczywiście procedura w tych sądach jest „sądowa" tylko z nazwy: oskarżeni nie mają prawa powoływać świadków na swoją obronę. Trybunały te właściwie decydują tylko, czy oskarżony ma być skazany na śmierć czy też na długoletnie ciężkie roboty.

Żony są zakładniczkami mężów, którzy uciekli za granicę, również takimi zakładnikami za rodziców są dzieci od lat trzynastu. Wyroków uniewinniających nie ma wcale. Karami zasadniczymi są: kara śmierci i więzienie na lat trzydzieści.

Dnia 9 lutego 1939 r. gen. Franco ogłosił prawo o odpowiedzialności politycznej.

Art. 1 tego prawa brzmi, jak następuje:

„Ustanawia się odpowiedzialność polityczną osób, które od 1 października 1934 do 18 lipca 1936 przyczyniły się w jakikolwiek sposób do zorganizowania lub [illegible]rzenia przewrotu, jakiemu uległa Hiszpania; w jednakim stopniu również odpowiadają ci wszyscy, którzy, poczynając od drugiej z tych dat, byli albo są w opozycji do ruchu narodowego, czy to przez swą działalność, czy to przez ważne zaniechanie działalności".

W związku z tak szeroką redakcją powyższego „prawa" przeszło dwa miliony Hiszpanów zagrożonych zostało pociągnięciem do odpowiedzialności za czyny, które w okresie, gdy zostały dokonane, uważane były za zupełnie legalne, przy czym ulegają represjom żołnierze ,oficerowie i urzędnicy wierni przysiędze.

Prawo o „odpowiedzialności politycznej" stosowane jest coraz [illegible], w czerwcu 1939 bowiem Biuletyn Urzędowy Państwa Hiszpańskiego ogłosił nominacje sędziów ostatnio powołanych nowych sądów wojennych do spraw o odpowiedzialności politycznej.

Aby zaś zdać sobie sprawę jak funkcjonują owe sądy ,podamy pewną liczbę przykładów.

W Geronie skazano na karę śmierci dwie osoby tylko za to, że znaleziono przy nich karty członkowskie partii socjalistycznej i klasowego związku zawodowego.

Generał Sampedro został skazany tylko za to, że jako dowódca 7 brygady piechoty nie przyłączył się do powstania.

Generał gwardii cywilnej w Madrycie, Aranguren, został rozstrzelany 21 kwietnia r. b.

Dnia 17 kwietnia r.b. został rozstrzelany dziekan rady adwokackiej w Madrycie adwokat Lopez Uribe.

Dnia 19 maja zostało rozstrzelanych 8 członków organizacji młodzieży socjalistycznej.

Vardecabras, prokurator Republiki został zaaresztowany. Zostali również zaaresztowani Comejero, cywilny gubernator Walencji, Montoliu, wiceminister komunikacji, Torah, dowódca grupy dziewięciu dywizji republikańskich i Antona, cywilny gubernator Ciudad-Real.

Dnia 25 maja rozstrzelano grupę żołnierzy, którzy bronili się 19 lipca 1936.

Rozstrzelano znanego historyka Carlos Rahola, członka lewicy republikańskiej; żadne zarzuty przeciw niemu nie zostały sprecyzowane.

Członek lewicy republikańskiej, Campa, w 1936 r. w Geronie sprzeciwił się gwałtom anarchistów. Ocalił osobiście jednego z proboszczów tego miasta. Wzięto go do niewoli na froncie jako zwykłego żołnierza. Wytoczono mu proces. Proboszcz był świadkiem na jego korzyść. Skazano go i rozstrzelano.

Wedle przepisów adwokaci specjalnie dopuszczani do obrony mają przemawiać krótko i wnosić o złagodzenie kary żądanej przez prokuratora.

Na zapytanie sądu czy oskarżony jest „zepsuty" świadek (odpowiedniego rodzaju) fakt ten potwierdza: „należy przecież do partii lewicowej". Obrona stwierdza wtedy, że oskarżony jako przewodniczący t. zw. organizacji „dawców krwi" dał własną krew rannym 24 razy, nie może być przeto uważany za „zepsutego". Prokurator replikuje jednak, że dając krew miał na celu nie ocalenie życia ludzkiego ,ale życia żołnierzy armii republikańskiej, dawał więc krew w celu zniszczenia armii „narodowej", jest więc „zepsuty".

A oto motywy wyroku przeciwko dr. Pedro Lozano Dominguez, chirurgowi w szpitalu w Bilbao i dyrektorowi szpitala w Durango:

„W charakterze dyrektora tego szpitala zorganizował go i prowadził w ten sposób, że szpital uważany był za wzorowy. W ciągu 8 miesięcy, gdy oskarżony był dyrektorem szpitala w Durango, starał się bez przerwy utrzymywać w nim normalny nastrój pod względem religijnym, bronił religii, utrzymywał w szpitalu dwu księży dla potrzeb religijnych rannych, spowodował pozostawienie w salach chorych krzyży i obrazów religijnych. Zresztą fakt prawego charakteru, a nawet tradycyjnych uczuć religijnych nie może być uważany ani za okoliczność łagodzącą, ani za potęgującą odpowiedzialność karną. Jednakże w danym wypadku należy uznać to za okoliczność jedynie potęgującą tę odpowiedzialność, gdyż bezspornie stworzenie w rzekomym kraju Basków pozorów stanu normalnego tak pod względem społecznym, jak i religijnym, było w najwyższym stopniu sprzeczne z szybkim triumfem wojsk narodowych".

Wyrok: 12 lat (dwanaście) więzienia za „zbrodnię pomocy rewolucji".

Szerokość represji unaoczni następujący przykład. Gerona liczyła przed wojną przeszło 20 tys. mieszkańców. Do 30 maja r. b. zostało zaresztowanych 2.000 osób, a więc co dziesiąty mieszkaniec, a rozstrzelano do tej daty 200 osób, a więc co setnego mieszkańca.

Ale wszystko to nie wystarcza generałowi Franco. Ostatnio stworzono nowe organy śledcze przy ministerium skarbu. Organy te przeprowadzają już aresztowania. Oczekiwane są bardzo surowe wyroki za rzekome przewinienia skarbowe w czasie urzędowania władz republikańskich na szkodę Hiszpanii „narodowej".

W 1936 r. Franco oświadczył, że należy zgładzić przeszło milion ludzi, aby oczyścić Hiszpanię. I Franco spełnia swoje przyrzeczenie. Nie to — z końca wojny, — że represje będą tylko wyjątkowe, ale to z początku wojny.

Wszyscy ci, którzy podejrzani są o „letni" choćby stosunek do rządów gen. Franco mają być usunięci z życia Hiszpanii czy to przez rozstrzelanie, czy to przez długoletnie więzienie, równe zresztą śmierci, gdyż najkrótsze osadzenie w obozie koncentracyjnym ma trwać lat 12 (dwanaście), a w poszczególnym obozie codziennie umiera z głodu i z chorób od 30 do 40 osób.

Ale już Adam Mickiewicz w **Trybunie Ludów** z 19 marca 1849 r. powiedział:

„Niechaj republikanie wiedzą raz na zawsze, że choćby działali z jaknajwiększą powściągliwością, stronnictwo reakcyjne Europy niemniej traktować ich będzie jako nędzników i rozbójników. W oczach ludzi ministerialnych marszałek austriacki Radetzky, który grabi, który zarządza rozstrzelania i rzezie, który pustoszy kraj w imię zasad monarchicznych, będzie zawsze najgodniejszym przedstawicielem idei porządku i sprawiedliwości".

Niechaj republikanie wiedzą o tym raz na zawsze!

JÓZEF LITAUER.

Tam, gdzie rządzą socjaliści

Zarobki robotnicze w Szwecji

Według ostatnich danych, roczne zarobki robotników szwedzkich wzrosły w ciągu roku 1938 przeciętnie o 3%. Zarobki za godzinę pracy podniosły się nawet w porównaniu z 1937 rokiem o blisko 6%, jednakże wskutek zredukowania godzin pracy wzrost wynosi 3%.

Ogólne płace przekazane robotnikom podniosły się w ciągu roku 1938 o blisko 35 milionów koron, pomimo, że szwedzka produkcja przemysłowa spadła o 2½% a również ceny były niższe, niż w r. 1937.

W porównaniu z rokiem 1929 liczba robotników zatrudnionych w przemyśle szwedzkim, zwiększyła się o 9%, a liczba godzin pracy o 7%. Znacznie silniej wzrosły zarobki robotnicze, gdyż ogólna suma wypłaconych wynagrodzeń podniosła się o 20%. W zestawieniu z rokiem 1929 widać wzrost produkcji przemysłowej o blisko 40%. *Zarobki realne z roku 1938 szacowane są o 10% wyżej, niż w roku 1929.*

MALARSTWO

JÓZEFA PANKIEWICZA

O prof. J. Pankiewiczu pisze się dzisiaj dużo, coraz więcej. Nie dlatego bynajmniej, że jego malarstwo staje się dziś „modne", że niedawno obchodził ów fenomenalny poszukiwacz swój pięćdziesięcioletni jubileusz artystyczny pracy. Obecny bowiem „kurs Pankiewicza" zawdzięcza swój początek utrwalającej się wciąż wśród dzisiejszego pokolenia artystycznego „orientacji francuskiej" w malarstwie, t. j. oparciu się na kulturze malarskiej Francji — przodującej od XVIII wieku w sztuce europejskiej. Pankiewicz od wczesnych lat swej artystycznej kariery związany był z paryskim środowiskiem ,podczas, gdy większość jego kolegów i rówieśników, przesiadując w kraju ,ulegała z czasem beznadziejnie zaprzałej psychice swego otoczenia. I dziwnym się zaiste wydaje, że ten niestrudzony bojownik „czystego malarstwa" nie zmienił się w ciągu tylu lat ani na jotę — że nie zboczył ani odrobinę z obranej na początku drogi, t. j. od r. 1890, kiedy Warszawa oglądała jego znany „Targ na kwiaty przy kościele Madeleine" — pierwszy bodaj w Polsce obraz impresjonistyczny.

Gromadząc z biegiem lat potężne zasoby malarskiej wiedzy i doświadczenia — rozwijał Pankiewicz swą sztukę równolegle do odkrywczych gestów swej wielkiej epoki ,kiedy z impresjonizmu, owego prostego, zdawałoby się, kultu słonecznego światła, zaczęły wyrastać kapitalne syntezy Gauguin'a, Van Gogha, Cezanne'a. I nawet w czasie chwilowego ulegania wpływom Al. Gierymskiego, gdy Pankiewicz przyćmiwszy słoneczność wizji zaczął malować efekty nocne z ulic Warszawy (r. 1892 — 1898) — nawet wówczas ów zbawieny etap realizmu posłużył mu do wysubtelnienia w swej sztuce „kultu wrażenia", kiedy tylu jego kolegów i komilitonów zeszło na ciemne manowce wiedeńskiego lub berlińskiego symbolizmu i malowanej literatury. Tą ożywczą kąpielą po chwilowym okresie umartwień i dyscypliny był u Pankiewicza, jak zawsze — Paryż! Bo w tym ogromnym tyglu wszechidei, wszelaki fałsz i zakłamanie bywają natychmiast sprostowane, skonfrontowane z wielkimi wartościami ludzkiego ducha, gdzie — jak powiada A. Potocki — ,sztuka nigdy nie przestała być arką przymierza między indywidualnością artysty a doskonałością dzieła".



Józef Pankiewicz — Autoportret

Kto wie ,może właśnie na tym udziale przy ognisku pracującej Francji, na tym ustawicznym kontakcie z jej elitą artystyczną, polega prostolinijność i logika twórczego dzieła Pankiewicza. Dlatego też nie ulegał on nigdy żadnym „chceniom" gromady, nie kokietował jej ani nie sugerował, nie uaktualniał — tylko malował. Malował tak, jak czuł i przeżywał. Uczył się wciąż tej arcytrudnej sztuki malowania, uczył się od swego przyjaciela świetnego malarza francuskiego Bonnarda — uczył się i od innych dawnych i współczesnych mistrzów — ale po swojemu tworzył. Tej zapamiętałości i iście benedyktyńskiej cierpliwości w posuwaniu się krok za krokiem do mistrzostwa w swym zawodzie Pankiewicz bardzo wiele zawdzięcza.

Przychodzi rok 1922, kiedy Pankiewicz w szeregu płócien z St. Tropez w Południowej Francji, wspina się na najwyższe szczyty swej sztuki. Nauka Cezanne'a nie poszła w las. Światłocieniowi i trzeciemu wymiarowi na obrazie, odpowiada głębia perspektywy, wypukłość modelowania, podkreślająca bryłowatość przedmiotu. W myśl zasady, że równowaga na obrazie powstaje z wzajemnego znoszenia się sił działających — artysta rozplanowuje równocześnie kolor ,gdzie lżejsza barwa opiera się na cięższej i gdzie kolory zimne przeciwstawiają się cieplejszym, jako kontrast urozmaicający powierzchnię płótna. Pankiewicz przezwyciężył w ten sposób impresjonizm — odnajdując równocześnie samego siebie.

Wpływy Pankiewicza na całe prawie pokolenie młodszych malarzy w Polsce są doprawdy zastanawiające. Nie fałszem, nie blagą i nie krzykliwą reklamą trafia Pankiewicz do przekonania tych artystów — ale olbrzymią wiarą w sztukę i w moc odkrywczych potencji człowieka. Ta niewzruszona, bezinteresowna wiara porywa człowieka. Ta niewzruszona, bezinteresowna wiara, porywa za sobą wszystkie bardziej wartościowe elementy i z tej przyczyny jego wkład w naszą kulturę plastyczną jest poprostu olbrzymi.

K. WINKLER



Józef Pankiewicz — Kwiaty

Największy anarchista doby

„Nic nie jest zakazane, wszystko wolno! — taka jest dewiza Hitlera. Gdy zdobywał głosy robotników niemieckich, obiecując im realizację ich ideałów w granicach narodowych i gdy układał swój sławetny program, już widział, **że tego programu nigdy realizować nie będzie** i że bez miłosierdzia wytępi tych swoich zwolenników, którzy będą się domagali urzeczywistnienia obietnic uroczyście zaprzysiężonych. Gdy podpisywał układ z Polską czy innym państwem już wiedział, **że układu tego nie będzie dotrzymywał**, jeśli korzystniej będzie zerwać go i postąpić [illegible] umowie uroczystej.

Ale jednocześnie Hitler lubi uchodzić za obrońcę ładu i porządku społecznego i politycznego w Europie, za protektora kultury i cywilizacji. Czymże on jest naprawdę? Zanarchizował przede wszystkim swój własny naród, zamykając mu usta i odbierając prawo głosu w sprawach najżywotniejszych. Niemiec, który nawet za panowania takich despotów, jak Fryderyk II, mógł się wypowiadać w sprawach politycznych i społecznych, kulturalnych i religijnych, dzisiaj musi milczeć. Nikt w całych Niemczech nie wie kto jest człowiekiem porządnym a kto konfidentem Gestapo, kto przyjacielem a kto Judaszem — szpiclem.

To nakazane milczenie jest wygodne dla dyktatora, który lubi gadać i który sam jeden chce mieć zawsze słuszność. **Ale w tym milczeniu jest także groza.** Demokracja mająca prawo głosu, daje ludziom rządzącym pewność, że nie są osamotnieni i że rządzą z wolą rządzonych. Odpowiedzialny za rządy jest nietylko Rząd danej chwili, ale cała większość, która głosami swymi dany Rząd popiera. Inaczej jest w nazizmie. **Dyktator nie wie ilu ma wrogów i nie odważa się przywrócić narodowi wolności, aby się dowiedzieć kto jest z nim, kto przeciwko niemu.**

Za Wilhelma, cesarza, który uważał się za władcę „z Bożej łaski", obywatel niemiecki mógł wystąpić z krytyką zarządzeń czy mów cesarskich. Jedynym warunkiem jakiego domagała się prokuratoria, był ton przyzwoity. Dzisiaj nie ma obywateli, lecz są jedynie poddani i ci poddani pozbawieni są głosu. Tylko jeden człowiek ma w Niemczech prawa demokratyczne, to Führer, a wszyscy inni są tłumem bez twarzy i bez praw jakichkolwiek. **Muszą milczeć, więc milczą, ale czekają na chwilę gdy będą mogli przemówić i wtedy powiedzą co sobie myślą o swoim „wodzu".**

W stosunkach międzynarodowych obowiązywał honor, nakazana była pewna postawa rycerska. Rządy, które nie mogły dojść z sobą do porozumienia i uciekały się do siły oręża, wypowiadały sobie wojnę i uprzedzały się wzajemnie o tym, że sięgają po broń. Hitler zaprowadził inny porządek. W roku zeszłym zapowiedział jakieś wielkie manewry, powołał pod broń półtora miliona ludzi i wyszantażował nietylko Sudety, lecz i to, co po Sudetach w dawnym znaczeniu słowa przyjść miało. Pojęcie pokoju znikło i istnieje stan wojny stałej, pogotowie, które ma postrzępić nerwy „wrogów Niemiec", a w gruncie rzeczy strzępi nerwy narodu niemieckiego i jego krzykliwych wodzów.

Jeszcze we wrześniu roku zeszłego Niemcom próbowano wierzyć, gdy Hitler twierdził, że gdy otrzyma Sudety, to już nie będzie miał żadnych pretensyj terytorialnych i niech sobie wszystkie narody żyją na dal spokojnie. W niewiele miesięcy później dowiódł, **że te jego uroczyste i głośne zapewnienia były bardzo pospolitym kłamstwem, które miało na celu jedynie uśpienie czujności Europy.** Dzisiaj żaden uczciwy i roztropny człowiek nie uwierzy Niemcom i ich podpisom na jakichkolwiek traktatach. Anarchia moralna Hitlera ujawniła się w całej krasie. I już odzywają się głosy, że w stosunku do dzisiejszych Niemiec należy stosować takie same metody, jakie stosuje Hitler wobec narodów europejskich: obiecać mu wszystko, podpisać co tylko chce, a przy nadarzonej sposobności zaskoczyć, pognębić, oszukać przy pomocy jego własnych zasad i metod. Kto sam nie dotrzymuje słowa, temu nie należy po rycersku dotrzymywać słowa, bo to byłoby głupotą.

Tak anarchizuje hitleryzm Europę i cały świat. Dopóki mógł mieć nadzieję, że on jeden będzie oszukiwał, a wszyscy będą się dawali oszukiwać, zasada jego mogła mieć przynajmniej dla niego pewną wartość. Ale to się skończyło. Nie ma już tak wielkiej pieczęci w Niemczech, którą można by przypieczętować nowe kłamstwo. Nawet ci, co jeszcze dziś z konieczności zawierają z Niemcami sławetne pakty nieagresji, wiedzą, że te pakty pozbawione są wszelkiej wartości i że Hitler podrze je bez wahania, gdy staną się mu niepotrzebne.

I jeszcze jedno: Europa po stuleciach nietolerancji doszła do demokratycznej zasady, że człowiek nie powinien przepisywać człowiekowi w co ma wierzyć i czego ma się trzymać przymusowo. Hitler zaprowadza nanowo najdzikszą nietolerancję, stając do walki z wierzeniami ludzkimi i z organizacjami kościelnymi. Demokracja uznała już dawno prawo człowieka do jego przekonań i uznała je za nietykalne dopóki nie sięgają one po władzę i nie usiłują gnębić innych przekonań i organizacyj. Hitler stanął do walki z kościołem i narzuca ludziom wiarę w siebie jako w męża opatrznościowego i pewien rodzaj Mesjasza. Rezultatem tych jego walk ze wszystkim dotychczasowym, z każdą zasadą moralną, społeczną i polityczną jest anarchia, jakiej Europa dotychczas nie znała.

Ale ta anarchia [illegible] przede wszystkim jego własne państwo. Człowiek da sobie zabrać bardzo wiele, ale nigdy nie pogodzi się z niewolą. Hitler nie dał narodowi niemieckiemu nic prócz niewoli. Nie ma dziś w Niemczech wolności słowa, nie ma wolności sumienia, nie ma dostatku, jaki istniał tam dawniej, i pod straszliwym ciśnieniem niewoli przygotowują się wybuchy, które pogrzebią anarchię hitleryzmu na zawsze. Innego wyjścia z niej nie ma. Mógł król angielski złożyć koronę i stać się człowiekiem prywatnym, może prezydent którejkolwiek republiki ustąpić i wrócić do życia prywatnego, ale Hitler wycofać się nie może z tej sytuacji jaką sobie i narodowi niemieckiemu stworzył. Bez sztabu „tiełochranitieli", bez tłumu szpiegów i szturmowców, broniących dostępu do niego, istnienie takiego dyktatora i twórcy anarchii jest nie do pomyślenia. Kto na tygrysie jedzie, ten już z niego zsiąść nie może, a gdzie go tygrys zaniesie, on sam nie wie.

P. HULKA-LASKOWSKI



Sprawy spółdzielcze

Ćwiczenia aprowizacyjne

spółdzielni spożywców

Podjęta już została szeroka akcja w kierunku przygotowania spółdzielni spożywców do specjalnych funkcyj tworzenia zapasów i rozdziału żywności. Motywem, kierującym jest techniczne usprawnienie wymiany i przysposobienie członków zarządów i pracowników, a ponadto zespołu zastępców do takich działań, któreby z pewnością zadowoliły zaspokojenie potrzeb wzmożonego spożycia.

Należy przypuszczać, że tak, jak to było podczas wojny światowej, nastąpi monopolizacja i reglamentacja wielu artykułów pierwszej potrzeby, ograniczenie spożycia i normowanie cen. Takie uspołecznienie wymiany przeprowadzane jest z przekonania, że interes jednostek musi być wtedy podporządkowany interesom ogólnym społecznym i to uspołecznienie jest zgodne z ogólnymi gospodarczymi postulatami spółdzielczości. Jest ono ujawnione wtedy przez państwo, a w spółdzielczości występuje mocniej, niżli w czasach zwykłych, kiedy zaopatrzenie ludności podlega swobodnej konkurencji. O tym trzeba rozważnie pamiętać. Jeżeli my spółdzielcy chcemy zadokumentować wyższość systemu gospodarki uspołecznionej, to musimy doprowadzić wszystkie jej formy do stanu najlepszej doskonałości. Nie można dopuścić do rozczarowań. Starsze pokolenie ludności Polski pamięta koszmarne ogonki, w których trzeba było wystawać całymi godzinami, a niekiedy i nocą, żeby otrzymać w przepisowym terminie odpowiednie przydziały aprowizacyjnych środków żywności i innych. Dantejskie sceny walki na łokcie, a często i na pięście, dla szybszego zdobycia kosztem słabszych garstek mąki lub cukru, nie mogą mieć miejsca, nie mogą się powtórzyć.

Obecny aparat wymiany spółdzielczej powinien wykorzystać doświadczenie tamtych czasów i tak zorganizować system rozdzielczy, żeby działał bez zarzutu. Akcja zaopatrzenia ludności miejskiej wymaga odpowiednio gęstej sieci punktów rozdzielczych i w tym celu już teraz, we własnym zakresie planowania spółdzielczego należy przeprowadzić podział miast na aprowizacyjne rejony, wyznaczając w każdym rejonie odpowiednią ilość punktów rozdzielczych. Dla orientowania się w ich sprawnym działaniu należałoby przeprowadzać od czasu do czasu próbne ćwiczenia aprowizacyjne.

Wprawdzie nie wszystko będzie zależało od złej, lub dobrej sprawności spółdzielczej. Ale tymbardziej działalność aprowizacyjna musi być zawczasu sprawdzona, technicznie skoordynowana, pozbawiona wszelkiego balastu biurokratycznego, żeby spożywcy nie byli obarczani papierowymi trudnościami, bo dopiero wtedy zachowają na tyłach wojennego frontu w całej pełni niezbędną równowagę ducha i moralną siłę zaplecza. Jak wiadomo, przez spółdzielców projektowany jest system kontroli książeczkowej, a nie kartkowej. Książeczka może służyć na czas dłuższy, nie obarcza ludności wystawaniem po odbiór kartek, przydziela każdemu spożywcy stały punkt odbiorczy i nie naraża go na braki.

W okresie wojny światowej spółdzielczość, jako społeczna forma wymiany, była wszędzie honorowana w państwowej akcji wyżywienia, ale nie wszędzie jej aparat wymienny, z braku odpowiedniego wyszkolenia, stał na wysokości zadania. Nie możemy więc powtórzyć błędów poprzednich, do czekających zadań należy się gruntownie przygotować.

Musimy pamiętać o tym, że każda spółdzielnia, powołana do działalności aprowizacyjnej, nie może się w żadnym razie pozbawić najistotniejszej swej roli społecznej i wychowawczej. Musi przede wszystkim zjednywać członków, choćby dlatego, że tylko [illegible]żych liczbach stałych zakupów członkowskich można opierać budżety i planować trwały rozwój gospodarczy. Smutnej pamięci spółdzielnie przydziałowe (mączne, cukrowe) nie zdały egzaminu życiowego. Z chaosu wojennej aprowizacji ocalały tylko takie spółdzielnie, w których człowiek, jako członek spółdzielni, odgrywał decydujące role.

Doświadczenie lat wojennych jednak wskazuje, że w momencie zespolenia wszelkich wysiłków na doraźne zaopatrzenie wojenne, trudno jest prowadzić akcję członkowską, poprostu nie ma czasu ani ludzi na możliwość pracy organizacyjnej.

Największy już czas teraz, w okresie akcji przygotowawczej, uczynić wszystko, żeby przy spółdzielniach miejskich, w ośrodkach robotniczych skupić jak największe ilości członków, jako stałych odbiorców sklepów spółdzielczych. Przeprowadzenie próbnych ćwiczeń aprowizacyjnych w tych ośrodkach może się stać dobrym środkiem agitacyjnym dla zjednywania członków. Tak samo przeprowadzana obecnie akcja tworzenia dwutygodniowych zapasów domowych może być doskonale wykorzystana przez spółdzielnie robotnicze dla zjednania stałych odbiorców członków. Jak wiadomo, istnieje już w wielu miejscach pomoc kredytowa, bądź [illegible] związki zawodowe, bądź przez poszczególne instytucje zatrudniające, dla tworzenia tych dwutygodniowych rodzinnych zapasów. Spółdzielnie miejskie powinny ująć tę akcję w swoje tryby działalności gospodarczej i organizacyjnej.

Jest teraz moment, który można dobrze wykorzystać dla działalności spółdzielczej, z myślą i troską o najlepsze zaopatrzenie ludności.

E. Z.

Rola spółdzielczości

Świat cały, a za nim i Polska, zadaje pytanie: **totalizm czy demokracja?** I świat cały wraz z Polską niesie odpowiedź: demokracja!

Nie to, że totalizm, że faszyzm wciąż święci jeszcze prawdziwe lub urojone sukcesy. Zgnębione ludy zglejchszaltowanych państw głoszą setkami tysięcy ulotek, głoszą przez mikrofony tajnych radiostacyj: demokracja!

Wszędzie, gdzie okiem sięgnąć, brzmią głosy oburzenia przeciwko brutalnym poczynaniom faszyzmu. Wszędzie narody okazują przywiązanie do instytucyj demokratycznych — nawet ta, tylekroć opluwana, kartka wyborcza odnosi sukcesy.

I u nas w Polsce jest nie inaczej. I u nas w Polsce wybory właśnie (samorządowe) wykazały realną siłę demokracji.

Siłę tę można znaleźć i na innych odcinkach życia — na odcinkach może jeszcze do dziś drugoplanowych, lecz ciągle głębiej wżerających się w naszą codzienność.

Spółdzielczość! — do niedawna cicha placówka walki gospodarczej i społecznej, walki przez pewien nawet czas apolitycznej — wzmaga się na siłach.

„Usunięcie zysku — jak twierdzi Müller — a więc cel zupełnie sprzeczny z dążeniem przedsiębiorstw kapitalistycznych jest ekonomicznym celem spółdzielczych stowarzyszeń spożywców". Ten gospodarczy postulat stał się dziś postulatem społecznym również i politycznym. Pod jego sztandarami skupia się ciągle więcej ludzi, którzy rozumieją, że renta kartelowa nic im dobrego przynieść nie może, którzy rozumieją, że: „demokracja wymaga przede wszystkim silnego poczucia i instynktu samopomocy społecznej". (E. Abramowski: „Idee społeczne kooperatyzmu". Wyd. „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. R. P.), którzy [illegible]ją wreszcie, że współzawodnictwo (wolna konkurencja) doprowadzić może tylko do zwycięstwa silnych (kapitalistów) nad koniunkturalnie słabszym (Świat Pracy), współdziałanie zaś tych ostatnich wiedzie do triumfu Świata Pracy.

Mimo pokrzykiwania potwarców i denuncjatorów, rósł i wzmagał się polski ruch spółdzielczy. Wzmagał się najpotężniej w Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem".

Rok 1938, to rok poważnych sukcesów. Zorganizowano 278 nowych spółdzielni spożywców, 400 spółdzielni zgłosiło swój akces do Związku. Liczba rodzin, zorganizowanych w kooperatywach spożywców, wzrosła do 400.000. Przeszło 70% spółdzielni wykazało zwiększenie się liczby członków. Poważne sukcesy odniosły spółdzielnie czysto robotnicze. Ogólny przyrost członków spółdzielni wynosi około 5%.

Wraz ze zwiększoną akcją założycielską, wraz z upowszechnieniem się spółdzielni — rósł również ich zasięg działania. W 1938 roku Związek „Społem" dysponował 32 oddziałami - hurtowniami, 24 składnicami - hurtowniami, 10 hurtowniami specjalnymi na artykuły monopolowe, 1 agenturą handlu zagranicznego i paczkownią towarów kolonialnych w Gdyni, 1 agenturą włókienniczą w Łodzi, 3 ekspozyturami handlu jajami, 5 ośrodkami własnej produkcji. (W 1938 r. powstało 12 nowych placówek gospodarczych Zw. „Społem"). W tymże czasie obroty towarowe spółdzielni przekroczyły 170 miln. zł. (wzrost obrotów towarowych w spółdzielniach spożywców wynosił około 8%).

Cicha, poważna praca, pozbawiona akcentów demagogicznych, zwycięża. Zwycięża przekonanie, że demokratyczna instytucja spółdzielni, skupiająca Świat Pracy, zwalczająca zysk nieuzasadniony, zbędne pośrednictwo, nierówność społeczną — jest instytucją potrzebną, instytucją, którą rozwijać trzeba najusilniej.

Kooperatyzm ma bowiem szersze zadania, aniżeli tylko gospodarcze. „Spółdzielczość musi być czymś dalej sięgającym — światopoglądem, sposobem życia czystego i zdrowego. Spółdzielczość musi być nie tylko nauką o gospodarstwie społecznym, musi być też moralnością, musi uszlachetniać wszystkie działania ludzkie, musi być hamulcem przed wszystkim, co jest złe, nieczyste i liche". (St. Thugutt: „Spółdzielczość" Wyd. Zw. Spółdz. Spoż. R. P.). Te zadania humanitarne są najlepszym murem przeciw reakcji-totalizmu. Te zadania humanitarne są tarczą przeciw faszyzmowi, który gnębi spółdzielczość, gnębi cały Świat Pracy, który chwyta za rewolwer, gdy usłyszy słowo: kultura.

RUDOLF LESSEL.

Ilu pracowników zatrudnia „Społem"

W dniu 30 czerwca Związek „Społem" zatrudniał ogółem 1776 osób, podczas gdy w grudniu ub. roku stan zatrudnienia wynosił [illegible] osób. Wzrost zatrudnienia zaznaczył się zwłaszcza w zakładach wytwórczych.



Uczniowie-spółdzielcy na obozie letnim

W Białokrynicy koło Krzemieńca zakończył się dwutygodniowy obóz spółdzielczy dla młodzieży szkolnej. Wśród uczestników większość stanowili uczniowie, delegowani przez spółdzielnie szkolne, przy czym na ogólną ilość 34 osób było dzieci rolników 6, robotników — 18, pracowników umysłowych — 10. Program obozu obejmował wykłady o spółdzielczości, sport i wypoczynek. Prowadzona była spółdzielnia obozowa, z której usług korzystały również 4 zespoły kursów nauczycielskich. Nadwyżkę, osiągniętą w ciągu 12 dni pracy w sumie zł. 34.30, prze[illegible] na FOM.

Sekretarka Międzynarodowej Ligi Kooperatystek w Polsce

W sobotę 22 lipca bawiła w Polsce p. Teofila Naftel, generalna sekretarka Międzynarodowej Ligi Kooperatystek, dla zapoznania się z pracą spółdzielczyń polskich oraz polską organizacją spółdzielczości. P. Naftel zwiedziła ciekawsze zabytki stolicy oraz podzieliła się z przedstawicielami Związku „Społem" swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce. Wybitną kooperatystkę najbardziej zainteresowały spółdzielnie uczniowskie, które w Anglii nie istnieją, [illegible] organizacja kursów [illegible] prowadzonych przez „Społem", która—zdaniem [illegible]tel—prześcignęła pracę sp[illegible]ców angielskich. Duże w[illegible] na gościu angielskim zrobiły mieszkania robotnicze Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zbrodnia i kara

„narodowego radykalizmu“

Są tacy, którzy udają zaskoczonych, zdumionych i oburzonych zbrodnią Cerchy i Żyromskiego, dwóch członków „Falangi“, którzy dokonali napadu bandyckiego na warszawskiej ulicy Grzybowskiej. To zdumienie jest głupie, to oburzenie jest fałszywe. Każdemu uczciwemu człowiekowi bowiem genealogia tej zbrodni przedstawia się zupełnie jasno. Zaczęło się dawno, nie przed paroma dniami, gdy Cercha knuć zaczął plan swej niepierwszej zbrodni. Zaczęło się przed pięcioma laty, gdy nowopowstały ONR. wyruszył na ulice Warszawy.

To najbardziej chyba nieprawdopodobna historia ruchu politycznego te dzieje organizacji, stworzonej w roku 1934 przez p. Mosdorfa. Pewno, że każdy ruch masowy, każdy ruch polityczny może gdzieś na swej peryferii zagarnąć jakieś elementy niepożądane. Ale ten marsz ONR-u od zbrodni do zbrodni, od przestępstwa do przestępstwa stanowi prawdziwy unikat w dziejach nowoczesnych ruchów społecznych.

Jego wady, występki i zbrodnie wyrosły na glebie bezkarności. Stanowił ją teren wyższych uczelni. Nie ma bowiem zbrodni ograniczonej, przestępstwa jednej kategorii. Na wyższych uczelniach popełnia się od wielu lat bezkarnie przestępstwa przeciw prawu i przeciw życiu ludzkiemu. Jakimiż argumentami można przekonać Cerchę, że zabić Żyda na terenie Uniwersytetu jest rzeczą dobrą, a zabić dla rabunku jest rzeczą złą?

Moralność i poczucie prawa są totalne. Podważając jedną z [illegible], obalamy wszystko, niszczymy więź społeczną, z obywatela państwa czynimy wroga społeczeństwa, jego praw i jego moralności. To właśnie się robiło. Cały śmiertelny błąd, który w sprawie ONR-u popełniono, polegał na tym, iż traktowano ruch ten jako nową ewangelię polityczną, słuszną w zasadach, choć głoszoną może przez ludzi jeszcze niedojrzałych. Czy to takie dawne „czasy, gdy pułk. Koc pisał o „folksfroncie“, a Bolesława Piaseckiego terminologia „przełomu“ była o[illegible]cjalną terminologią ozonowego Związku Młodej Polski?

Ludzie ONR-u robili wielkie polityczne kariery, ich mętne wysurzenia ideologiczne przyjmowano za objawienia nowego ducha nacjonalizmu polskiego. A jednocześnie lała się krew. Na wyższych uczelniach padały nawet trupy. Na Świętokrzyskiej policja przyłapywała na akcji terrorystycznej współredaktorów „Młodej Polski“. Rozlegał się huk bomb i pe[illegible]. W marzeniach swych wodzów i w plotkach kawiarnianych „Falanga“ sięgała po władzę. Lista pięciuset proskrybowanych była już gotowa. Data przewrotu — [illegible].

A po tym rozpoczął się upadek. Upadek połączony z rozprawami nożowymi, z napadami rewolwerowymi, z napadami dziesięciu ludzi uzbrojonych w łomy na jednego bezbronnego. Afery kryminalne. Defraudacje Sendlikowskiego, administratora pisma, które redagował Mosdorf, Wasiutyński i Stanisław Piasecki. A po tym cisza. A teraz znów Cercha i Żyromski.

Prawda tej zbrodni jest prosta. ONR. nie był i nie jest ruchem politycznym. Był spaczonym, amoralnym odruchem części młodej endecji, odruchem, który frazeologią polityczną rozgrzeszał kryminalne zbrodnie. Tragiczna pomyłka polegała właśnie na tym, iż ONR. traktowano, jako ruch polityczny wówczas, gdy działał, jak szajka. Pewno, że przywódcy ruchu nie układali planów napadów bandyckich razem z Cerchą. Oni to jednak stwarzali atmosferę, w której zbrodnia była zasługą, w której wszystko, co czynili ich wyznawcy, było z góry rozgrzeszone w imię najopaczniej pojętego interesu i dobra narodu.

Ale nie wystarczy oburzać się doraźnie, nie wystarczy załamywać ręce nad ponurą grozą poszczególnych, potwornych faktów. Tragizm sytuacji polega na tym, iż na naszych oczach w okresie kilku lat ostatnich ruch — posługujący się hasłami politycznymi dokonał zbrodniczego zniszczenia moralnego w duszach pewnej części młodzieży inteligenckiej. Ten romans życia Cerchy, oenerowskiego Raskolnikowa, [illegible] kończy się na zbrodni i karze. — Pozostaje jeszcze jedna poza tym jako kwestia społeczna, sprawa innych Cerchów, którzy ze spustoszeniem w duszy grasują po życiu polskim, którzy nie posunęli się coprawda jeszcze do mordowania w biały dzień bezbronnych kobiet w celach rabunkowych.

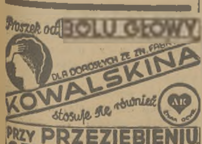
Tego potwornego okaleczenia uczuć, myśli i zasad moralnych dokonano w nich w imię nacjonalizmu, który miał w ten sposób odrodzić Polskę. I oto przychodzi chwila sprawdzania wartości. — Ten nacjonalizm „zoologicznego“ autoramentu okazuje się czynnikiem w życiu polskim na wskroś amoralnym, anarchicznym, zbrodniczym. Na jakież to bowiem czyny porywają się wychowankowie „Falangi“ w chwilach dla kraju naprawdę ciężkich, gdy tak bardzo potrzeba silnych nerwów i ofiarnych serc?

I odwrotnie. Ta strona, którą oskarżano o wszystkie zbrodnie świata, lewica polska, okazuje się najdoskonalszą szkołą dyscypliny społecznej. Ona jest tą, która w swej niezmiennej linii myślenia i działania wychowała ludzi dla oporu, która ich nie rozbrajała metodami i hasłami zapożyczonymi wczoraj od [illegible], a wczorajszego ukrytego wroga. To było zawsze absurdem i [illegible] możliwością, ale pomyślmy na chwilę, co by się dziś dziać mogło z tym krajem, gdyby w nim naprawdę do głosu doszła partia Sendlikowskich, ideologia Doboszyńskich i ruch Cerchów.

W obliczu wielkich konfliktów, w orbicie których Polska się znalazła, Cerchy poruszać się już mogą tylko po kryminalnym marginesie życia społecznego. Zajmie się nimi prokurator, sąd, strażnik więzienny a może i kat. Dla społeczeństwa polskiego pozostaje wielkie zadanie: ocalenia garstki tych, którzy w swych duszach noszą ślady wielkiego spustoszenia.

Nie można bowiem pozwolić na to, by ich puścić samopas, by pozwolić na dalsze kiełkowanie w ich duszach ziarna zbrodni. Musi nastąpić moralna likwidacja tego wszystkiego, co niósł i dawał tak zwany „narodowy radykalizm“ lat ostatnich. W tym dążeniu społeczeństwo musi okazywać całą wyrozumiałość, a jednocześnie całą sprawiedliwą surowość.

ZBIGNIEW MITZNER.



KOMUNIKAT
Księgarni Robotniczej
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

...er A. — Wiedza o życiu. Str. 284	4.50
A. Brózda, J. Rawicz — Tutaj spać nie wolno. Powieść. Str. 244	1.—
Engels F. — L. Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemiec.	2.—
Gieryński J. — Taki jest Hitler	5.—
Kruczkowski L. — W klimacie dyktatury	—.80
Lessel R. — Polska leży na wschodzie Europy	—.70
Mały Rocznik Statystyczny 1939 r.	1.—
...owski St. — Moje wspomnienia	3.—
Pieśni robotnicze na 4 głosy chór męski z nutami	1.50
Piosenki robotnicze z nutami	2.—
Strasserg A. — Hitler i jego MeinKampf. Str. 307	1.—
St... A. — Wiekopomny dzień 6 sierpnia 1914 r.	1.80
6 sierpnia 1914 r. Wspominki na cześć poległych Bohaterów	—.20
We... Hg. — Historia świata t. 6. Cena zniżona	18.—
...uski Z. — Refleksje (dla członków Zw. Zaw. zł 2.—)	5.—

Wyżej wymienione książki wysyłamy po uprzednim otrzymaniu [illegible] plus 30 gr. na koszty przesyłki. Przy zamówieniach ponad 5 zł. [illegible] nie liczymy nr konta P.K.O. 1228.

„Dlaczego Polska nie może się dać odepchnąć od Bałtyku“

Odpowiedź wyczerpującą, gruntowną, przejrzystą i jakże przekonywującą daje w swej znakomitej pracy świetny znawca zagadnień gdańskich, były długoletni Komisarz Gen. R. P. w Gdańsku, min. Henryk Strasburger.

Broszura min. Strasburgera posiada dwie wyjątkowo cenne zalety, wymagane od tego typu opracowań: treść pod względem merytorycznym jest na poziomie najwyższym — autor jest jednym z najwybitniejszych w Polsce specjalistów w tej dziedzinie; napisana jest żywo, w sposób interesujący, z zacięciem literackim.



Czy w Estonii nastąpi zmiana systemu?

Czy należy oczekiwać w Estonii odrodzenia demokracji, a tym samym powrotu do legalnego ruchu robotniczego?

Są oznaki, które wskazują na to. Estoński ustrój dyktatorski nigdy nie osiągnął tej totalności, która — według faszystowskich wzorów — przyjęła się w innych państwach bałtyckich. Strukturalnie był ustrój estoński podobny do okresu Schuschnigga w Austrii i w praktyce — jak i ten wzór jego — sprowadził rozbicie ruchu robotniczego i zepchnięcie go w podziemia nielegalności. Rozwój wypadków wewnątrz kraju oraz zewnętrzne niebezpieczeństwo zdają się torować drogę powrotowi ku demokracji.

Znamiennym zdarzeniem w życiu politycznym Estonii była nominacja na stanowisko attache prasowego przy poselstwie estońskim w Sztokholmie, znanego dziennikarza socjalistycznego, Karola Asta. Zaraz po objęciu nowego stanowiska w Sztokholmie, tow. Ast złożył prasie oświadczenie, iż Rząd estoński przygotowuje nawrót do demokratycznych metod rządzenia.

Na jesieni — według słów tow. Asta — należy oczekiwać cofnięcia prawa o zakazie partyj politycznych oraz wprowadzenia normalnych stosunków w polityce wewnętrznej.



Po co jeżdżą do b. Austrii?

Niemiecka organizacja „Kraft durch Freude“, pomiędzy innymi imprezami, urządza wycieczki krajoznawcze, z których największym powodzeniem cieszą się wycieczki do b. Austrii.

Jak się okazuje, prawdziwy cel uczestników tych wycieczek, to nie poznanie tego pięknego kraju, lecz zdobycie produktów żywnościowych, które ocalały przed rekwizycją.

Widocznie policja i szturmowcy zwąchały pismo nosem, gdyż przed paru dniami w Innsbrucku (Tyrol północny) zatrzymano cały pociąg, wiozący wycieczkę „Kraft durch Freude“ i dokonano szczegółowej rewizji u wszystkich uczestników wycieczki. Znaleziono przeszło 800 kg. kawy fasolowej i 300 kg. tłuszczów, które policja skonfiskowała.

Austriacka ludność oraz miejscowi kolejarze, którzy od czasu, jak ich uszczęśliwiono Anszlusem, stale głodują z nieukrywanym zadowoleniem przyglądali się temu ograbianiu grabieżców.

Czytajcie i prenumerujcie prasę socjalistyczną

Mały felieton

Odpowiedź z Marsa

Podana przez prasę wiadomość o wysłaniu sygnałów radiowych z Ameryki na Mars jest tylko w połowie zgodna z prawdą. Prawdą jest, że astronomowie i eksperci radiowi wysłali radiogram na tę planetę, natomiast nie jest prawdą, iż nie było odpowiedzi. Odpowiedź nadeszła w przeciągu 6 i pół minuty, lecz była tak nieprzyjemna, iż astronomowie i eksperci postanowili ukryć ją i nie podawać do wiadomości publicznej. Z odpowiedzi mieszkańców Marsa, jakichś wcale nie głupich facetów, wynikałoby, iż nie mają oni zbyt wygórowanego o nas pojęcia. Znają mieszkańców Ziemi lepiej, niż sami ziemianie się znają i są au courant wszystkiego co u nas zachodzi aż do ostatniej chwili. Odpowiedź Marsjan uzyskaliśmy dzięki niedyskrecji jednego z ekspertów radiowych. Brzmi ona jak następuje:

„Ziemianie!

Wasz radiogram otrzymaliśmy, chociaż był zupełnie kiepsko zaadresowany. Planeta nasza wcale nie nazywa się Mars, jak to Wam nie wiadomo dlaczego podobało się ją nazwać. Bo dlaczegożby miała nazywać się Mars, skoro od chwili jej powstania nigdy wojen nie prowadziliśmy, a w ogóle wzajemne mordowanie się nie jest u nas w zwyczaju. Nasze prawodawstwo przewiduje tego rodzaju przestępstwo i za to grozi najwyższa kara: zesłanie na dożywotni pobyt na Ziemi, która według naszej nomenklatury nazywa się Piekłem. Stwierdzamy jednakże nie bez dumy, iż z prawa tego nigdy użytku nie zrobiliśmy. Kara bowiem jest dostatecznie odstraszająca. Nazywanie naszej niewinnej planety imieniem zawadiackiego bożka wojny wywołuje stałą wesołość w sferach planetarnych, w których my się obracamy.

Doskonale pojmujemy, że Wam zależy na nawiązaniu z nami kontaktu. Chcielibyście uczynić z nas swój Lebensraum, lecz to się Wam nie uda. Za wysokie progi na Wasze krótkie nogi. A poza tym nam wcale się nie śpieszy do zawarcia z Wami znajomości.

Znamy waszą taktykę i wiemy, że gdyby udało się wam przeniknąć do nas, to byście nam najpierw przysłali misjonarzy, którzy uczyliby nas, że nie wolno oszukiwać, ani zabijać, potem założylibyście u nas koncesje handlowe i kupcy wasi uczyliby nas, jak się oszukuje, a w końcu, przysłalibyście nam instruktorów wojskowych, którzy by nas uczyli, jak się zabija. Dziękujemy. Za wszystko.

Jesteśmy samowystarczalni. Mamy wszystkiego w bród. Mamy węgiel i żelazo, wełnę i bawełnę, naftę i kauczuk. Mamy południowe owoce, o jakich wam się nie śniło, i zorze północne o barwach, jakie nie mieszczą się w waszej tęczy. Mamy szlachetne kamienie, z których budujemy miasta, i szlachetne metale w takiej ilości, że ulice nasze brukujemy płytami z dukatowego złota, a nasze rury wodociągowe i kanalizacyjne odlewamy ze srebra. Wreszcie mamy niewyczerpane pokłady radu, tak wam niezbędnego dla celów leczniczych, oraz mamy helium, tak wam potrzebne dla celów aeronautycznych. Na koniec mamy was wszystkich w nosie!

Nie przysyłajcie nam swoich radiogramów, nie narzucajcie się nam i nie zakłócajcie nam spokoju w eterze.

Nie usiłujcie dostać się do nas, gdyż nigdy nie staniemy się waszym Lebensraumem, ani waszą kolonią lub protektoratem. Jesteśmy o to zupełnie spokojni, bowiem jednej rzeczy nie mamy wcale, tj. tlenu, a w takim ustroju beztlenowym według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystko to, co mamy, staje się wam zgoła niepotrzebne.

Dajcie więc nam pokój“.

Przepisał

ULTIMUS

Rozrywki umysłowe

Zadanie Nr. 12.

KRZYŻÓWKA.

W podaną niżej figurę proszę wpisać wyrazy poziomo i pionowo na zasadach krzyżówkowych i o podanym znaczeniu.



Znaczenie wyrazów poziomych: 1) Skrót wyrazu „spółka“. 4) Skrót nazwy stronnictwa robotniczego w Polsce. 7) Wyprawa na tyły nieprzyjacielskie lub w głąb jego ugrupowania. 9) Część dworca. 10) Rodzaj papugi. 11) Owad jadowity. 13) Tuzy. 14) Zaimek wskazujący. 16) Miasto w Belgii, w którym w 1920 roku Polska na skutek paktu z Małą Ententą zgodziła się na podział Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy (wspak)!. 18) Skrót wyrazu „kilogram“. 19) Opiekun prawny, ustanowiony przez sąd. 20) Nuta. 21) Rodzaj utworu poetyckiego (wspak). 22) Tuz. 24) Roślina, dostarczająca włókna. 26) Mieszkanie pszczół. (liczba mnoga). 28) Skrót „Państwowa Odznaka Sportowa“ (wspak). 30) Niepodzielne już najdrobniejsze cząsteczki. 31) Utwór sceniczny, ilustrowany muzyką. 32) Rodzaj głosu męskiego. 33) Pociągnięcie ołówkiem lub piórem.

Znaczenie wyrazów pionowych: 1) Okrzyk uciszający. 2) Jednostka wagi drogich kamieni. 3) Tytuł wyższych urzędników tureckich. 4) Wyraz, oznaczający „bardzo stary“. 5) Wiano. 6) Stan zmniejszonej lub przerwanej świadomości, bywający zazwyczaj w nocy (l. mnoga). 8) Zaimek wskazujący (wspak). 9) Okrzyk pożegnalny. 12) Inaczej: rydel. 15) Część twarzy. 16) Odmiana papugi. 17) Liczba. 18) Pływające bryły lodu. 20) Zachowanie ostrożności pod względem jakości, jak ilości jedzenia. 23) Rodzaj zasłon okiennych. 24) Zabawa taneczna (wspak). 25) Część twarzy. 26) Dwie samogłoski. 28) Nabiał. 29) Służy do transmisji przy maszynach, albo o tej samej nazwie wąwóz, ścieżka, dróżka i t. p.

Zadanie Nr. 13.

WIZYTÓWKI.

1) Dr. E. Korty
2) Fr. Peroso
3) I. Koszmar.

Jakie oni zajmują stanowisko?

Za rozwiązanie jednego lub obu powyższych zadań przeznacza redakcja do rozlosowania 2 nagrody książkowe.

Termin nadsyłania rozwiązań z tego działu upływa z dniem 3 sierpnia br. Decyduje data stempla pocztowego. Adres: Redakcja „Robotnika“ — Warszawa I, ul. Warecka 7, z dopiskiem: „Rozrywki umysłowe“.

Rozwiązanie zadań z niedzieli 9-go lipca i z niedzieli 23 lipca, listę nagrodzonych oraz odpowiedzi na listy nadesłane do działu, z braku miejsca podamy w przyszłym tygodniu.

Przygotowania do wojny za Kołem Polarnym

Sowieckie bazy pod Biegunem



MAPA OKOLIC PODBIEGUNOWYCH I PÓŁNOCNYCH OBSZARÓW Z.S.S.R.

Gorączkowa rozbudowa przemysłu w okręgach północnych Zw. Sowieckiego

Kraje północne ZSSR. stały się ostatnio przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony Kremla. Kraje te stanowią 48 proc. ogólnego terytorium ZSSR. i posiadają najdłuższy brzeg morski i co najważniejsze, wolny dostęp do morza, nie mogący się znaleźć w żadnym wypadku w sferze działań jakiegokolwiek mocarstwa. Dotychczasowe sowieckie bazy wojenno - morskie, zarówno baza na morzu Czarnym, jak i w zatoce fińskiej, przedstawiają małą wartość wojenną ze względu na charakter zamknięty ich wód. Trzecia baza, na wschodzie — Władywostok, leży znowu w bezpośredniej sferze Japonii i w każdej chwili może być zamknięta przez jej flotę wojenną.

Te przyczyny zmusiły władze sowieckie do szukania wolnej przestrzeni morskiej, gdzieby można było założyć nowe bazy wojenno-morskie. Taką przestrzenią są brzegi północne ZSSR. Rozpoczęła się zatem gorączkowa praca nad rozwiązaniem tego problemu. Szereg naukowych wypraw organizowanych od kilku lat, prace nad zagadnieniem stałej żeglugi północno - morskiej, założenie gęstej sieci stacji naukowo - badawczych wzdłuż tych wybrzeży wydały już dziś szereg pozytywnych rezultatów. Równolegle z tym rozwinęła się sieć lotniczo-komunikacyjna i stworzono szereg podbiegunowych baz lotniczych. Szereg dalszych prac, przeprowadzonych przez Sowiety w krajach północnych, zmierza konsekwentnie do stworzenia na brzegach północnych oparcia dla swych morskich sił zbrojnych. Istnieją jednak trudności zaopatrywania tych krajów w metale, węgiel, naftę i t. p.

Po zakończeniu dwóch pierwszych „piatiletek", władze sowieckie oddały do eksploatacji szereg nowych złóż złota, miedzi, niklu, cynku, węgla, apatytu i soli. Uruchomiono kopalnie niklu w okręgu Murmańskim, kopalnie węgla w dorzeczu Jeniseju, kopalnie nafty na Kamczatce i Sachalinie. Oprócz tego zorganizowano całą sieć gospodarstw rybnych i stworzono miejscowe gospodarstwa rolne i chowu bydła. Już obecnie okręgi: Murmański, Peczorski, Tunguski, Wierchojański, Kołymski, wybrzeże Ochockie, Kamczatka, Sachalin i Niżnie - Amurski mogą być samowystarczalne.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat wybudowano szereg nowych i rozbudowano szereg starych miast, jak: Murmańsk, Kirowsk, Monczegorsk, Igarka, Magadan i inne. W okresie tym, po przymusowym osiedleniu przestępców politycznych, którzy używani byli do budowania nowych miast i do pracy w nowozałożonych kopalniach, nastąpił stały wzrost liczebny ludności. Z różnych stron Rosji europejskiej przyjeżdżały całe transporty ludzi zwabionych większymi

Jednocześnie obok prac związanych z uruchomieniem kopalń, rozbudową miast, władze sowieckie przystąpiły do powiększenia i przystosowania do nowych zadań istniejących portów na Oceanie Północnym takich, jak Murmańsk, Archangielsk i inne. Prace prowadzone w tych portach, mają na celu stworzenie bazy wojenno - morskiej północnej. W planie III-ej piatiletki przewidziane jest, obok wzmożenia tempa prac w dziedzinie rolnictwa i hodowli bydła, również rozbudowa miast i wybudowanie nowych, potężnych warsztatów okrętowych w Murmańsku, Petropawłowsku na Kamczatce i w Nikołajewsku na Amurze. Kraje Północne zamieszkałe dotąd przez Samojedów, Jakutów, Czeremisów, Ostiaków, pokryte wiecznymi tundrami i lasami przeobrażają się z dnia na dzień w wielkie okręgi przemysłowe. Na brzegach Oceanu Północnego rośnie z dnia na dzień potężna baza wojenno-morska Sowietów. Usadowienie się floty wojennej ZSSR w tych rejonach umożliwi jej swobodne poruszanie się wzdłuż wybrzeży norweskich, na wodach Atlantyku i przenikanie na dalsze wody. Jednocześnie stworzenie na obszarach krajów północ. nowych kopalń, ośrodków przemysłowych i miast daje Zw. Radzieckiemu możność stworzenia bazy przemysłowo - gospodarczej, która ze względu na swoje położenie, trudność dostępu drogą lądową i ochronę morską z obu stron, stwarza ośrodek, który leży poza strefą wszelkich ewentualnych działań wojennych, a z drugiej strony, dzięki komunikacji morskiej ma możność dostarczać wszelkich potrzebnych surowców i produktów dla Rosji europejskiej w wypadku, gdyby ośrodki tej ostatniej zostały sparaliżowane przez wroga.



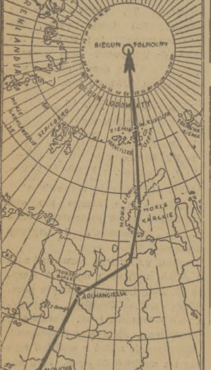
SAMOLOT SOWIECKI POD BIEGUNEM



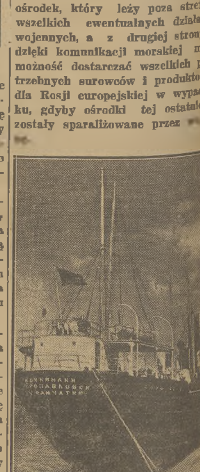
OKRĘT UWIĘZIONY W LODACH



MAPA SYTUACYJNA SACHALINA



BAZY POD BIEGUNEM



SOWIECKIE OKRĘTY NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Na Dalekiej Północy Związku Sowieckiego

Dzieje walk o Sachalin

Zatargi japońsko-sowieckie o złoża naftowe



PATROL SOWIECKI NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Obecny zatarg pomiędzy Japonią a Sowietami w sprawie koncesji naftowych na sowieckiej części Sachalinu nie jest niczym nowym, ani niezwykłym w dziejach tej wyspy. Rosja zainteresowała się Sachalinem już po podróży Krusensterna, t. j. po roku 1805, zrozumiawszy znaczenie strategiczne tej wyspy i rozpoczęła w tym okresie kolonizować ją. Formalnie „półwysep" Sachalin należał do XIX wieku do Chińczyków, faktycznie jednak nikt nie sprawował władzy nad dzikim i niebezpiecznym terytorium. Wprawdzie w roku 1787, kiedy Francuzi przybili do brzegów Sachalinu, Japończycy w obawie, by nie zatknięto na nim francuskiej flagi, zaczęli osiedlać się w południowej części Sachalinu, jednak kwestia przynależności „półwyspu" nie została wówczas rozstrzygnięta.

Pierwsze dyplomatyczne rozmowy na temat Sachalinu rozpoczęły się natychmiast po podróży Newelskiego. Japończycy proponowali z początku podział, potem wykupienie przez nich całej wyspy, ale Rosjanie odrzucili obydwie propozycje. Przez długi jeszcze czas wyspa była formalnie bezpańska, aż wreszcie w roku 1875 Japonia „oddała" Rosji całą wyspę wzamian za „uznanie" suwerenności Japonii nad wyspami Kurylskimi (Czisizima).

Wkrótce po wcieleniu Sachalinu do imperium rosyjskiego powstała myśl zużytkowania go jako miejsca zesłania dla katorżników. Sprzyjało temu pomysłowi geograficzne położenie wyspy, odgrodzonej od lądu rosyjskiego burzliwą Cieśniną Tatarską. „Dokoła woda, a w środku bieda" — tak wkrótce zaczęto nazywać Sachalin, kraj przymusowych robót i koszmarnego życia. Więziennemu reżimowi na Sachalinie zadała cios wojna rosyjsko - japońska. Japończycy zajęli całą wyspę, z której dopiero na mocy traktatu w Portsmouth oddali część północną Rosji, zrzekając się wzamian za to odszkodowania w sumie 50 milionów dolarów.

Podczas wojny światowej Japończycy „zainteresowali się" zaniedbaną przez Rosjan północną częścią wyspy, szukając tam nowych źródeł nafty. W czasie rewolucji rosyjska część wyspy przechodziła kilkakrotnie to w ręce bolszewików, to „białych", aż wreszcie w kwietniu 1920 r. Japończycy zajęli całą wyspę. Japońska okupacja Sachalinu trwała pięć lat. Japończycy, mimo, iż rozpowszechniali wówczas wieści o przejściu na zawsze Sachalinu w ich ręce, nie czuli się widocznie zupełnie pewni w północnej części wyspy, gdyż wszystko, co tam robili, miało charakter prowizoryczny. Po długich pertraktacjach z Japonią, rząd sowiecki, który nie chciał się tak łatwo wyrzec spuścizny po rządzie carskim, zdołał odzyskać północną część Sachalinu (w roku 1925). Wzamian bolszewicy udzielili Japończykom koncesję na eksploatację nafty i węgla na swoim terytorium.

Koncesjonariusze japońscy uzyskali prawo badania złóż naftowych na terytorium o powierzchni 1000 wiorst kw., eksploatacji zaś ropy mogą dokonywać jedynie na połowie zbadanej powierzchni, płacąc rządowi sowieckiemu określoną sumę za każdą wydobytą tonę ropy. Po wygaśnięciu terminu koncesji wszystkie urządzenia, wybudowane przez Japończyków przechodzą na własność rządu sowieckiego.

Japońska koncesja naftowa znajduje się na terenach, które Japończycy eksploatowali jeszcze podczas okupacji północnej części wyspy. Największe tereny naftowe znajdują się tutaj na wschodnim wybrzeżu wyspy pod Ochą, gdzie ciągną się one na przestrzeni 400 klm. Druga czynna koncesja japońska obejmuje kopalnię węgla na zachodnim wybrzeżu wyspy w zagłębiu rzeki Due (23 miliony ton zapasu). Część południowa wyspy pozbawiona jest bogactw naturalnych.



PATROL JAPOŃSKI NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Dla Związku Sowieckiego, rozporządzającego olbrzymimi zasobami węgla i nafty, bogactwa złóż sachalińskich nie odgrywają wielkiej roli w ogólnej gospodarce, natomiast ważnym czynnikiem gospodarczym są te produkty dla Japonii, uzależnionej od importu węgla i ropy z zagranicy.

W dążeniu do utrzymania dawnego stanu posiadania Japonia nie może zdecydować się na wojnę z Sowietami. Najmniejszy nawet zatarg zbrojny na Sachalinie pozbawiłby Japonię tego, w imię czego toczyłaby wojnę, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że bolszewicy, zmuszeni do ewakuowania wyspy, zniszczyliby przed tem wszystkie urządzenia i tereny naftowe. Wszelkie zatem alarmujące wiadomości o zatargu zbrojnym należy zdaje się uważać za przedwczesne.



ODDZIAŁ JAPOŃSKI NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Sprawcy makabrycznej zbrodni w Katowicach ujęci

Katowicki Wydział Śledczy w [illegible]kowo krótkim czasie wytro[pił i] ujął 8-osobową bandę, która w [dniu] 14 lipca wieczorem dokonała [z]uchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie 77-letniego Os[kara] i 71-letnią Marię Schaeferów w [Katowicach].

Ofiarą bandytów padł właściciel mieszkania Oskar Schaefer, którego rabusie zamordowali, poczem skradli ponad 6,000 zł. i zbiegli.

W pobliżu miejsca napadu znalazł się przypadkowo jeden z wywiadowców policyjnych, który, odkrywszy zbrodnię, zaalarmował policję. Rodzeństwo Schaeferów [znaleziono] skrępowanych w jednym z pokoi mieszkania, przy czym oboje mieli zakneblowane usta i owinięte w szmaty głowy. Oskar Schaefer już nie żył, a jego siostra nie straciła jeszcze zupełnie przytomności i udzieliła przybyłej policji krótkich wyjaśnień. Te wyjaśnienia i znalezienie na miejscu napadu kilku dowodów pozwoliły na uchwycenie śladu i ruszenie w pościg za bandytami.

Wywiadowcy deptali po piętach uciekającym bandytom, za którymi prowadził ślad aż do samej Warszawy. Tutaj, na podstawie zebranych rysopisów, zdołano ustalić nazwiska głównych sprawców napadu .Jeszcze w niedzielę w nocy przeprowadzono rewizje w kilku stołecznych melinach, które doprowadziły do ujęcia głównych bandytów: Edwarda Wolfa, Władysława Radeckiego z Warszawy. Obaj mają bardzo bogatą przeszłość kryminalną; byli kilkanaście razy karani za różne przestępstwa kryminalne.

[Badani] w Katowicach, przyznali się do winy, opisując cały przebieg napadu i wyjawiając nazwiska wspólników. Głównym inicjatorem wyprawy bandyckiej okazał się Franciszek Redman, który mieszkał przez dłuższy czas w Chorzowie i Katowicach, a ostatnio od kilku miesięcy w Warszawie. Redman spodziewał się zdobycia przy pomocy bandytów około 30,000 zł., by po tym w Warszawie żyć beztrosko. Redman bezskutecznie oczekiwał na łup w Warszawie, a gdy poczuł za sobą pościg, schronił się na Pomorze, gdzie go aresztowano 27 lipca w chwili, gdy się tego najmniej spodziewał.

W wyniku dalszych dochodzeń aresztowano jeszcze Antoniego Mutza z Chorzowa, pośrednika pomiędzy Redmanem a bandytami w Warszawie, jego brata Tomasza, Henryka Konsystorza z Chorzowa i wreszcie Weronikę Maćkowiakową, również z Chorzowa.

Do tej pory nie ujęto jeszcze brata Edwarda Wolfa — Hipolita, zwanego „Hipkiem" z Warszawy.



Pod gruzami muru znaleźli śmierć

Przy ul. Nakielskiej w Tarnowskich Górach załamał się dach niedawnej hali warsztatów naprawy wagonów kolejowych. Pod naporem dachu runęły również mury, zasypując przyległy do hali kiosk, w którym w czasie katastrofy znajdowała się właścicielka kiosku, Albina Sosnowa, matka 5-ga dzieci, oraz Roman Wesoły. Ponieśli oni śmierć na miejscu.

Ciężko ranny od spadających cegieł został, przechodzący właśnie obok hali Paweł Gnizia z Świerklańca, który doznał okaleczenia klatki piersiowej, oraz zgniecenia kilku żeber. Lżejsze okaleczenia odnieśli: mąż zabitej Karol i jego 5-letni syn Józef.

Gnizię przewieziono do szpitala, a Sosna i jego syn po nałożeniu opatrunków pozostali na kuracji w domu.

Katastrofa budowlana wywołała w Tarnowskich Górach wielkie wrażenie i liczne komentarze, gdyż hala już od dłuższego czasu groziła zawaleniem.

Wiadomości z całej Polski

PIORUN W WILNIE UDERZYŁ W POMNIK.

Jeden z piorunów podczas burzy w Wilnie uszkodził prowizoryczny pomnik Adama Mickiewicza według projektu Pronaszki.

Olbrzymi ten pomnik, wykonany w drzewie ,stał nad Wilią u wylotu ulicy Kościuszki.

Pomnik rozebrano.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZNANEGO LOTNIKA.

Z Krynicy nadeszła wiadomość o zamachu samobójczym Jerzego Kossowskiego, płk. W. P. w stanie spoczynku.

Płk. Kossowski, jeden z najzdolniejszych pilotów armii polskiej, od dłuższego już czasu cierpiał na raka nerek.

ARESZTOWANIE KASJERA KOLEJOWEGO WE LWOWIE.

Władze śledcze aresztowały kasjera jednego z dworców towarowych we Lwowie, p. K., pod zarzutem sprzeniewierzenia 5,000 zł.

Aresztowanie nastąpiło w Sknilowie, gdy kasjer obcinał krowom [illegible].

Sprzeniewierzone pieniądze podobno przegrał na wyścigach.

INŻYNIER Z ŻYRARDOWA UTONĄŁ W MORZU.

Podczas kąpieli na niestrzeżonym miejscu w morzu pod Wielką Wsią Władysławowo utonął inż. Zakrzewski z Żyrardowa. Wysoka fala porwała kąpiącego się inżyniera.

Na wieść o wypadku wyjechał kuter ratunkowy pod dowództwem kpt. Borykowskiego. Załoga wyłowiła ofiarę wypadku w 10 minut po utonięciu, jednakowoż pomimo silnych zabiegów nie udało się go odratować .

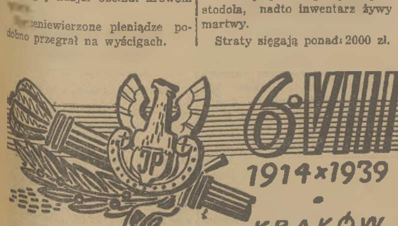
5-LETNI CHŁOPIEC PUŚCIŁ Z DYMEM GOSPODARSTWO.

Pozostawiony bez opieki 5-letni Józef Szellak w Grabinach p. Dębica bawił się zapałkami obok stodoły. W pewnej chwili od ognia z zapałki zajęły się snopy zboża.

Chłopiec, widząc, że się pali, zbiegł w pole. Ogień tymczasem rozszerzył się.

Pastwą żywiołu padły stajnia i stodoła, nadto inwentarz żywy i martwy.

Straty sięgają ponad 2000 zł.



NA BŁONIACH.

[illegible] w dniu 6 sierpnia będzie [illegible] msza polowa na Błoniach krakowskich.

Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie [illegible] biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina, poczem kazanie wygłosi jeden z kapelanów legionowych D Kosma-Lenczowski. Po kazaniu zabierze głos Marszałek Śmigły-Rydz.

[illegible] TEATRU LEGIONOWEGO.

W godzinach popołudniowych odbędą się na Błoniach imprezy widowiskowe, [illegible] m. in. wystąpi zespół artystów b. teatru legionowego I Brygady [illegible] Drabikiem, Hajdugą, Ja[illegible] Lewickim, Paszkowskim [illegible] na czele. Teatr legionowy, który powstał w okresie walk I-ej Brygady cieszył się olbrzymią popularnością przez Legionistów i jeszcze po wojnie aż do 1931 r. dawał swe przedstawienia.

Obecnie przypomni się publiczności, wystawiając te same sztuki z okresu wojny.

KWATERA PRASOWA.

W okresie Zjazdu czynna będzie w Krakowie Kwatera Prasowa, której uczestnicy korzystać będą ze wszelkich informacyj i udogodnień pracy sprawozdawczej podczas Zjazdu.

OBIADY ŻOŁNIERSKIE LEGIONISTÓW.

W dniu 6 sierpnia koła pułkowe urządzają dla swych członków skromne przyjęcia żołnierskie, gdzie w ścisłym gronie towarzyszy broni przypomną sobie uczestnicy walk legionowych przeżycia z przed ćwierć wiecza. Obiady pułkowe odbędą się w godzinach po południowych.

Na Śląsku wody opadły

W związku z ustaniem opadów deszczowych, woda na Olzie i jej dopływach na terenie pow. cieszyńskiego opadła i dalsze niebezpieczeństwo wylewu już nie grozi.

Pod Boguminem wody Olzy opadły i ustąpiły częściowo z zalanych terenów.

Stan wody na Odrze nie uległ zmianie i utrzymuje się dotychczas na wysokości 5.80 m. ponad stan normalny.

Wody na rzekach w pow. rybnickim i pszczyńskim opadły o 1 m. Niebezpieczeństwo dalszych wylewów na razie minęło.

Na skutek podniesienia się wód na Wiśle i Sole zalane zostały częściowo gminy: Bystra, Wilkowice, Oświęcim i Kęty. Obecnie wody na Wiśle i Sole opadają, ustępując częściowo z zalanych terenów. Groźby dalszej powodzi nie ma.

W Częstochowie powódź opanowana

Z Częstochowy donoszą: Sytuacja powodzi w Częstochowie została już całkowicie opanowana. Wyrządzone przez powódź straty są dosyć znaczne. W niektórych punktach pow. częstochowskiego uszkodzone zostały drogi. Władze samorządowe przystąpiły energicznie do ich naprawy.

Stan radiofonizacji Polski

W Polsce z górą milion abonentów radiowych, z których około 700.000 mieszka w miastach i miasteczkach a 300.000 na prowincji, to jest w miejscowościach mających poniżej 5.000 mieszkańców, oraz we wsiach, gdzie zrozumienie potrzeby posiadania radia jest coraz większe, a istniejące odbiorniki są stale w oblężeniu, zwłaszcza podczas audycyj słownych, z których mieszkańcy miast korzystają znacznie mniej chętnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w miastach jest przeszło 2 miliony mieszkań, około 700.000 odbiorników, to widzimy, że *jeden odbiornik wypada na mniej więcej trzy mieszkania.*

Oczywiście najsilniej zradiofonizowane są wielkie miasta, mające ponad 100 tysięcy mieszkańców, tam *co drugie mieszkanie jest zaopatrzone w odbiornik radiowy.*

Natomiast na wsi jest pod względem radiofonizacji znacznie gorzej, aniżeli w miastach. Na wsi wypada bowiem, *jeden odbiornik na mniej więcej 20 mieszkań.*

A teraz zobaczymy jak się przedstawia radiofonizacja Polski, którą się określa tak zwanym *nasyceniem* t. zn. liczbą abonentów w stosunku do liczby mieszkańców. Stosunek ten oblicza się na 1.000 mieszkańców. Okazuje się, że obecnie jest w Polsce średnio 33 odbiorniki na 1.000 mieszkańców.

W zachodnich województwach jest więcej, bo 52 odbiorniki na 1.000 mieszkańców. Najmniej jest w województwach wschodnich, zaledwie 17 W województwach centralnych widzimy 32 odbiorniki na 1.000 mieszkańców, a w województwach południowych — 23. Różnice w nasyceniu są jak widzimy dość duże.



SPORT

NOWOŚCI

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY SPORTOWE KELNERÓW W GDYNI

W niedzielę dn. 30 b. m. w Gdyni oryginalne zawody sportowe kelnerów, z udziałem około 300 zawodników z całej Polski. Zawody mają charakter pokazu zręczności. Zawodnicy podzieleni zostaną na grupy, zależnie od wieku. Kelnerzy biegać będą we frakach, z tacami w ręku, na których znajdować się będą butelki i pełne szklanki. Zadanie zawodnika polega na tym, aby dobiec do mety jak najszybciej, nie rozlewając wody w szklankach. Start ma nastąpić z przed Domu Żeglarza i prowadzić będzie dokoła skwerku Kościuszki.

TENIS

SENSACYJNA KLĘSKA MISTRZA WIMBLEDONU

W miejscowości Seabrigh (New Jersey) rozpoczął się turniej tenisowy z udziałem najlepszych tenisistów Ameryki. Turniej ten stanowi dla amerykańskiej reprezentacji Davis-Cupowej generalną próbę sił. Turniej przyniósł odrazu w pierwszych rundach szereg wielkich sensacyj. Największą sensacją była klęska mistrza Wimbledonu Bobby Riggs'a, który przegrał z młodziutkim kalifornijczykiem Frank Guernsey [illegible]. Partner Riggsa w grze podwójnej Cooke został z kolei wyeliminowany przez 17-letniego Jacka Kramera 3:6, 4:6.

W trzeciej rundzie wielką sensacją była porażka słynnego ongiś australijczyka Jacka Crawforda. Został on wyeliminowany przez Bitsy Granta 3:6, 6:4, 4:6.

W dalszych spotkaniach Parker-Pajkowski pokonał Shieldsa 6:2, 6:2 a Gilbert Hunt zwyciężył Sydney Wooda 7:5, 7.5.

ZWYCIĘSTWA FAWORYTÓW W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH POLSKI.

W czwartym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski spotkania rozegrane w ramach turnieju nie przyniosły naogół niespodzianek. W dniu tym zdecydowane zwycięstwa odnosili faworyci — jedynie w półfinale gry podwójnej panów, rozegranym pomiędzy Ign. Tłoczyńskim i Baworowskim przeciwko Tarłowskiemu i Jamain. Widownia była świadkiem walki bardzo zaciętej, trwającej ok. 2 godzin. W spotkaniu tym stojącym na wysokim poziomie, zwyciężyła para polska w 5 setach 5:7, 6:8, 6:2, 6:1, 6.2. Do ciekawszych spotkań należała grupa w mixcie Łuniewska, Gottschalk — Jędrzejowska, Tarłowski, zakończona zwycięstwem pierwszej pary 1:6, 6:3, 6:4.

PIŁKA NOŻNA

ALEX JAMES O GRZE POLAKÓW NA MECZU Z SZEGEDEM

Po meczu pomiędzy węgierską drużyną Szeged a reprezentacją obozu Alexa Jamesa, zakończonym jak wiadomo wynikiem remisowym 4:4, przedstawiciel redakcji sportowej PAT przeprowadził rozmowę z angielskim trenerem naszych piłkarzy Jamesem o grze polskich piłkarzy.

Zdaniem Jamesa Polacy nie opanowali jeszcze w zupełności gry zespołowej według jego intencji i wskazówek. Obrona kryje w dalszym ciągu nieumiejętnie, choć poprawa jest już widoczna. Przy kornerze, z którego padła druga bramka dla Szegedu zawiniło właśnie złe krycie.

Pomoc, zdaniem Jamesa, grała według dobrej koncepcji taktycznej, choć wykonanie nie zawsze stało na właściwym poziomie. Najbardziej podobał się Jamesowi w tej linii Jabłoński. Z Dytki natomiast Anglik nie jest w zupełności zadowolony. Dytko za długo przetrzymuje piłkę i wykazuje brak ekonomii ruchów.

Linia ataku, w której poszczególni gracze rozumieją się zupełnie dobrze, nie opanowała jeszcze gry na całej szerokości pola. Zagrania są zdaniem Jamesa — zbyt „wąskie", a przerzucanie gry jeszcze na niedostatecznym poziomie.

O grze Węgrów wyraża się Anglik z dość dużym uznaniem. Węgrzy górowali nad Polakami warunkami fizycznymi, szybkością, a ponadto przeważali w grze głową.

KOLARSTWO

TRYUMF KOLARZY EMIGRACYJNYCH NA ETAPIE CIESZYN — KATOWICE.

Na starcie 6 etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski Cieszyn — Katowice stanęło ogółem 20 kolarzy, w czym 12 biorących udział w klasyfikacji ogólnej, 7 startujących w klasyfikacji etapowej oraz 1 Węgier Maedi, który startuje poza konkursem, ponieważ nie ukończył 2 etapów.

Trasa etapu prowadziła częściowo przez Zaolzie, przy czym uczestnicy mieli do pokonania dość znaczne wzniesienia — różnica poziomów między Cieszynem a Wisłą wynosiła 470 m.

Wyniki 6 etapu:

1) Marcelak 4:04.
2) Witek 4:04:00.2.
3) Napierała 4:04:00.4.
4) Maedi (poza konkursem) 4:05:21.
5) Łoza 4:05:21.2.

Klasyfikacja ogólna po 6 etapach.

1) Napierała 32:36:15:6 godz
2) Rzeźnicki 32:52:52.6.
3) Jaskólski 33:13:40.6.
4) Bieniek 33:15:12.4.
5) Łoza 33:31:58.7.

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI

W niedzielę, dn. 30 b. m. około godz. 12.30 na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpi zakończenie 5-go wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Zawodnicy po wyjeździe na stadion przejadą jeszcze jedno okrążenie, dzielące ich od mety. Wyścig do mety prowadzi przez Okęcie, Aleję Żwirki i Wigury, Aleję Niepodległości, ul. 6-go Sierpnia. Piusa XI i Myśliwicką na stadion.

NIEDZIELNE IMPREZY

[illegible]

Na prowincji:

W Łodzi mecz o wejście do Ligi ŁKS — Legia i międzymiastowy mecz kolarski Łódź — Kraków.

W Krakowie 18 walny zjazd PZN półfinał juniorów o mistrzostwo Polski Wisła — HCP i mecz piłki wodnej Cracovia — Makabi.

W Lublinie mecz o wejście do Ligi Unia — PKS.

W Wielkich Hajdukach mecz bokserski Syrena — Ruch.

W Chorzowie mistrzostwa kolarskie Śląska na torze.

W Świętochłowicach mecz o wejście do Ligi Śląsk — Fablok.

W Częstochowie mecz piłkarski Szeged — Brygada.

W Wilnie mecz o wejście do Ligi Śmigły — WKS Grodno.

W Stanisławowie mecz o wejście do Ligi Strzelec — Junak.

W Bydgoszczy jeździeckie mistrzostwa wojska i trójmecz pływacki juniorów Grudziądz — Toruń Bydgoszcz.

W Toruniu mecz o wejście do Ligi Gryf — SHS Starachowice.

W Gdyni mistrzostwa tenisowe Polski w konkurencji międzynarodowej i ogólnopolskie zawody sportowe kelnerów.

W Helsinkach pierwszy dzień meczu pływackiego Polska — Finlandia.

W Budapeszcie mecz wioślarski Polska Węgry i finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo środkowej Europy Ujpest — Ferenczvaros.

W Oslo otwarcie łuczniczych mistrzostw świata. Udział bierze również reprezentacja Polski.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 30 lipca

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 7.05 Audycja dla wsi. Utwory religijne (organy). 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert popularny muzyki polskiej. 9.00 Regionalna transmisja z Augustowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert ork. Filharmonii Londyńskiej. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.45 „Czytamy Mickiewicza" „Pan Tadeusz" (Księga II). Recytuje Mieczysław Szpakiewicz. 15.00 Audycja dla wsi: Reportaż dźwiękowy z zakupu koni dla wojska. 16.30 Recital fortepianowy Ireny Kurpisz-Stefanowej (z Torunia). 16.55 Aleksandar Głazunow: Stieńka Razin — poemat symfoniczny. 17.15 „Kto odpowie?" — audycja. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transmisja z Augustowa. 19.00 Teatr Wyobraźni: „San Yust" — scena z życia św. Ignacego Loyoli. 19.30 Trzy słynne wirtuozki francuskie (płyty). 20.10 Audycje informacyjne: Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. (20.40) Wiad. sportowe. 21.15 „Polskie Radio w gościnie w Grudziądzu" (przez Toruń). W przerwie o godz. 21.50 „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. — 14.15 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.45 Recital fortepianowy Haliny Sembrat. 16.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 21.05 Maurice Ravel (płyty). 22.10 Charles Gounod, s. D. Barbiera i M. Carre: Fragmenty z op. „Faust". Płyty. 22.50 Muzyka do tańca (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Jak pracuje Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła Polskiego". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Dawid Copperfield" wg. powieści Dickensa. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert chórów Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego (z Poznania) (zdjęcia dźwiękowe). 16.45 Kronika naukowa: Fizyka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Dawna muzyka fletowa w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 18.20 „Polskość ewangelizmu na Śląsku Cieszyńskim" — odczyt. 18.30 Recital fortepianowy Lilly Baranyi (Węgry). 19.00 Audycja Przysposobienia Wojskowego Kobiet. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Sport. 21.00 „Z kraju gór, śniegów i mocnych ludzi" — reportaż dźwiękowy. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.03 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego. 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Edwin Fischer — pianista i dyrygent (nowe nagranie na płytach). 15.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Przyroda — w pieśni (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila L. O. P. P. — oprac. Teofila Bobrownickiego. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Giuseppe Becce (płyty). 21.15 Charles Lamb: „O popularnych fałszach" — essay. 21.30 Maurice Ravel (płyty). 22.22 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe-Club".

KRONIKA KRAKOWSKA

Tramwajarze krakowscy w walce przeciw łamaniu regulaminu i o przywrócenie 15 procent

Dnia 21 bm. odbyły się dwa zgromadzenia pracowników tramwajowych pod hasłem *przywrócenia płac z roku 1932 i przeciwstawienia się próbom łamania regulaminu przez p. inż. Połoczka-Korneckiego, dyrektora K. M. K. E.*

Na zgromadzeniach tych, odbytych przy niezwykle licznym udziale krakowskich tramwajarzy, złożył sprawozdanie z interwencyj Zarządu Oddziału w Dyrekcji tow. Karton, przy czym omówił szereg postulatów pracowniczych, do których Dyrekcja niezbyt życzliwie się odnosi.

Referaty na temat obecnej sytuacji oraz sprawozdanie z budżetowego posiedzenia Rady Miejskiej złożyli r. m. ttow. Przybyś i Czerwieniec. Mówcy scharakteryzowali dążności „Ozonu", który usiłuje swoimi poczynaniami zniszczyć samorząd krakowski i rządzić wbrew woli społeczeństwa przez komisarycznego Prezydenta miasta.

Po sprawozdaniu i referatach wysłuchanych z wielkim zainteresowaniem, wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji poddano krytyce stanowisko p. Dyr. Połaczka, który wbrew przepisom regulaminu, wskazującym, że nowi pracownicy mogą być przyjmowani do pracy w porozumieniu z Związkiem — przyjmuje ludzi protegowanych przez „Ozon".

Ozon, który nie może zdobyć wpływu wśród pracowników tramwajowych, wyrobionych organizacyjnie i świadomych swego celu, a zarazem zdających sobie doskonale sprawę z tego, że „Ozon" zmierza do zniszczenia ich ciężko wywalczonych pod sztandarami Klasowego Związku praw — usiłuje [illegible] protegowanych pracowników tworzyć swoją „organizację", licząc, że tym sposobem uda mu się osłabić znaczenie klasowej organizacji. Pan dyr. Połaczek-Kornecki widocznie w obawie, ażeby nie został wymieniony na kogo innego, gdyż takie cuda zdarzają się często w erze „sanacyjnej", chce się podchlebić „Ozonowi" i wprasza się na akuszerkę dla mającego się tym sposobem urodzić „ozonowego" noworodka.

Mimo tych usilnych zabiegów konsylium „Ozonowo' - dyrektorskiego płód niewątpliwie ulegnie poronieniu i „Ozon" spotka się z takim rozczarowaniem, jak 18 grudnia w dniu wyborów do Rady Miejskiej, a pan Dyrektor uznania ani medalu nie dostanie.

Omówiono również sprawę przywrócenia pracownikom tramwajowym 15%, które zostały im odebrane w roku 1932 przez BBWR.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji pracownicy tramwajowi stwierdzili, że wyrządzona [illegible] krzywda w roku 1932 musi być naprawiona i zabrane im wówczas z ich płac 15% muszą być bezwzględnie przywrócone. Również pracownicy tramwajowi przeciwstawią się wszelkim próbom łamania czy obchodzenia regulaminu i odeprą wszystkie ataki tak p. Dyrektora, jak i „Ozonu", na całość klasowego Związku.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Likwidacja zatargu w fabryce Fröhlicha w Krakowie

Trwający od kilku dni zatarg w fabryce białoskórniczej Fröhlicha został zakończony całkowitym zwycięstwem robotników.

Zwołane na czwartek konferencje stron w Inspektoracie Pracy, zakończyły się w późnych godzinach wieczornych. Na konferencji p. Fröhlich podpisał umowę z tym, *że wszystkich pracowników przyjmuje z powrotem do pracy.*

Konferencji przewodniczył insp. Gan. Z ramienia Rady Związków Zawodowych występował tow Przybyś. Z ramienia pracowników występowali ttow. Motyka i Kras[illegible].

Zbiórka łomu metalowego na FON.

Magazyn zbiórkowy łomu przy ul. Rakowickiej, dokąd są znoszone i zwożone odpadki metalowe, zebrane z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej, zmienił w ostatnich dniach swój wygląd nie do poznania. Wyrosły nagle istne pasma „gór" i „pagórków" z żelaza, miedzi, mosiądzu, cyny i t. p. starannie wysortowane i już gotowe do wysyłki.

Zarówno dzieci, jak i starsi nie szczędzili trudu, obchodzili sąsiadów, przeszukiwali zapomniane od lat zakamarki, by w końcu wydobyć cenny metal i ofiarować na potrzeby armii.

Podkreślić należy m. in. czyn sołtysa gminy Sołuszowa w pow. olkuskim, który na furmance przywiózł do Krakowa 853 klg., a więc prawie tonnę łomu, zebranego wśród mieszkańców gromady. Z Przegini Duchownej pod Krakowem przywieziono 262 kg. łomu. W samym mieście chwalebny trud zadają sobie przeważnie dzieci, znosząc do magazynu co tylko im w ręce popadło.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo magazynu projektuje urządzenie dla przedstawicieli prasy specjalnego pokazu olbrzymich mas żelastwa, stworzonych w krótkim czasie „z niczego".

Zbiórka wciąż trwa. Dalsze ofiary w postaci odpadków metali i złomu przyjmowane są przy ul. Rakowickiej 22, tel. 132-51.

„Wpisy na Studia Farmaceutyczne"

na Oddziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. szk. 1939/40 rozpoczną się 12 września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia, przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie jak corocznie, tylko ograniczona ilość kandydatów; doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa kilkakrotnie ilość miejsc, stojących do rozporządzenia. Dlatego przyjmować się będzie tylko kandydatów z najlepszymi kwalifikacjami i największymi uprawnieniami, ze szczególnym uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej.

Pragnący się zapisać na I r. studiów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddz. Farmaceutycznego U. J. (Instytut Chemiczny U. J., Kraków, ul. Olszewskiego 2) w czasie od 1 do 10 września, załączając 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego; osoby, które ukończyły inne liceum, muszą oprócz świadectwa ukończenia danego liceum dołączyć świadectwa egzaminów uzupełniających, a mianowicie w razie ukończenia: liceum pedagogicznego — świad. egz. uzup. z języka nowożytnego obcego; liceum handlowego, administracyjnego, rolniczego, gospodarczego, przemysłu odzieżowego — świad. egz. uzup. z języka łacińskiego, matematyki i fizyki; liceów przemysłowych wszystkich typów z wyjątkiem liceów fotograficznych i przemysłu odzieżowego — świad. egz. uzup. z języka łacińskiego i historii; liceum fotograficznego — świad. egz. uzup. z języka łacińskiego, historii, matematyki i fizyki. 3) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4) wypełnioną kartę indywi[illegible].

Po rozstrzygnięciu podań przez Komisję Farmaceutyczną lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

Repertuar

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

W niedzielę oraz w [illegible] po cenach zniżonych świetna komedia A. de Benedettiego „Szkarłatne róże" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z J. Baronówną, K. Fabisiakiem, Z. Mrożewskim

Niedziela, 30 lipca „Szkarłatne róże".

Poniedziałek, 31 lipca „Szkarłatne róże".

Konferencja Rady Związków Zawodowych

W niedzielę, dn. 30 b. m., o godz.8 r., przy ul. Warszawskiej 15/17, odbędzie się posiedzenie

Wydziału Rady Zw. Zawodowych.

O godz. 10,30 odbędzie się posiedzenie

Delegatów Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z Kongresu w Zurychu.

Wydział Rady Zw. Zaw.

Związek Robotn. Dozorców Domowych Służby Domowej i pokrew. zawod. Oddział I. w Krakowie, ul. Sławkowska 12

Związek Robotn. Dozorców Domowych, Służby Domowej i pokrewnych zawodów, Oddział I w Krakowie, ul. Sławkowska 12, II piętro, urządza [illegible] dnia 30 lipca [illegible] ku o godz. 9-tej przed [illegible] w nowej sali Związku Dozorców Domowych przy ul. Sławkowskiej 12, II piętro, front

ZGROMADZENIE

wszystkich Dozorców i Dozorczyń z miasta Krakowa z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium zgromadzenia.
2) Ogólna sytuacja a położenie dozorców domowych.
3) Sprawy organizacyjne i dyskusja.

Przemawiać będą: radny [illegible] Krakowa, tow. J. Bobrowski i [illegible] warzysze z Zarządu Związku.

Listonosz przed sądem

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadł w piątek Adam Anielczyk, listonosz, zajęty w rozdzielni listowej w Urzędzie Pocztowym nr. 1. Ponieważ istniało podejrzenie, że Anielczyk przywłaszcza sobie przesyłki, przechodzące przez jego ręce, władze poleciły jego obserwację.

W dniu 26 kwietnia b. r. o godz. 7-ej w czasie sortowania listów, funkcjonariusz, obserwujący Anielczyka, zauważył, że ten kilka listów odłożył ,następnie odwróciwszy się do szafy zwinął i schował do kieszeni, po czym wyszedł w stronę ustępów. Markocki zawiadomił o tym przełożonych, którzy zarządzili rewizję osobistą u Anielczyka. W czasie rewizji znaleziono 5 kuponów międzynarodowych na znaczki pocztowe, wartości zł. 2.75 i 8 żyletek zagranicznych. Sprawę oddano policji.

Na piątkowej rozprawie osk. Anielczyk do winy się nie przyznał. Twierdził, że listy, które otwierał, były adresowane do niego, a żyletki i kupony kupił dnia poprzedniego. Celem przesłuchania dalszych świadków sąd rozprawę odroczył.

Adwokat skazany na 4 lata więzienia

W czwartek, Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie adw. Leona Friedmana z Krakowa, który w swoim czasie skazany [illegible] 1 rok więzienia a wskutek uwzględnienia kasacji prokuratorskiej w Sądzie Najwyższym znowu zasiadł na ławie oskarżonych.

W wyniku 4-dniowej rozprawy, przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych, trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Gniewosza uznał oskarżonego winnym 4 przestępstw.

Dwa pierwsze dotyczą niemoralnych czynów dr. Friedmana wobec dwóch jego sekretarek, co do których wykorzystał ich stosunek zależności służbowej i krytyczną sytuację materialną.

Za oba te przestępstwa wymierzono oskarżonemu kary po 2 lata więzienia, zniżone na mocy amnestii do jednego roku każda. Nadto za złożenie fałszywych [illegible] przed sądem skazany został [illegible] Friedman na 1 rok więzienia, amnestją obniżony do 6 miesięcy oraz na utratę praw obywatelskich na 5 lat i prawa wykonywania praktyki adwokackiej na 10 lat, wreszcie [illegible] przywłaszczenie 2.340 zł. na szkodę klientki Grafczyńskiej sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia, amnestią obniżone do 1 roku oraz na utratę praw obywatelskich i praktyki adwokackiej na lat 10.

Łącznie Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych i prawa praktyki adwokackiej na lat 10.

Oskarżonemu zaliczono dotychczasowy półtoraroczny areszt. W motywach wyroku sąd surowo potępił czyny dr. Friedmana, stwierdzając, że wykazał brak jakichkolwiek hamulców etycznych i moralnych, a cynizm swój okazał nawet w obronie na procesie.

Po rozprawie oskarżonego odprowadzono z powrotem do więzienia.

Za udział w bójce

W dniu 13 kwietnia 1936 roku wracał do domu z Liszek do Rącznej Józef Sotwin. Sotwin był pijany i gdy doszedł do Rącznej zaczepił stojące na drodze kobiety. Gdy brat jednej z zaczepionych kobiet Jan Gruca zwrócił mu uwagę na niestosowność takiego postępowania, Sotwin chwycił go za koszulę i rozerwał ją. Gruca wraz z bratem Wojciechem i oskarżonym rzucili [illegible] na pijanego i pobili go. Jan Gruca ugodził leżącego już na ziemi Sotwina szewckim nożem w kark. Wskutek odniesionych obrażeń Sotwin wkrótce zmarł. Jan i Wojciech Gruca zostali zatrzymani, trzeci zaś uczestnik bójki Piotr Daniel Rosek zbiegł i ukrywał się przez osiem miesięcy. Jan Gruca został skazany na 5 lat więzienia a Wojciech Gruca na 6 miesięcy więzienia.

Rosek po kilku miesiącach ukrywania się sam zgłosił się na policję. W piątek stanął on przed krakowskim Sądem Okręgowym pod zarzutem udziału w bójce z wynikiem śmiertelnym. Osk. Rosek do winy się nie przyznał, twierdził, że ś. p. Sotwina nie bił, lecz starał się bijących rozdzielić. Obciążyło go jednak zeznanie brata zabitego Sotwina oraz karta karna, z której wynika, że oskarżony był już karany 2-letnim więzieniem za zabójstwo. Trybunał po naradzie skazał Roska na 8 miesięcy więzienia.

Na 3 dni Z TUR-em nad BAŁTYK do GDYNI

Pociąg popularny wyjedzie z Krakowa w sobotę 12 sierpnia [illegible] róci do Krakowa w środę 16-go sierpnia wczesnym rankiem.

Ogólny koszt wycieczki zł. 23.30.

Cena ta obejmuje: przejazd w obie strony, nocleg w G[illegible] przejazd statkiem do Jastarni, przejazd motorówką po por[illegible] zwiedzanie portu.

Zgłoszenia przyjmuje TUR, ul. Sławkowska 12 od godz. 18 [illegible] Przy zgłoszeniu obowiązuje wykupno karty uczestnictwa w cenie 70 groszy. Zgłaszać się należy jaknajszybciej!

Z Kolonii letniej R. T. P. D.

Przyjazd pierwszego turnusu [illegible] kolonii R. T. P. D. z Zasepnicy k/ Suchej nastąpi *w poniedziałek 31 b. m., o godz. 1.44 (13.44)* w południe.

Rodzice obowiązani są przybyć na dworzec kolei celem odebrania dzieci.

Wyjazd drugiego turnusu dzieci na kolonię R. T. P. D. do Zasepnicy k/Suchej nastąpi w *śro*dę dn. 2 sierpnia.

Punkt zborny dzieci [illegible] nie *o godz. 8* rano w ogrodzie Rest. Turystycznej, [illegible] dworca kolejowego.

Likwidacja strajku w fabryce „Optica"

W czwartek zlikwidowany został dwudniowy strajk robotników fabryki „Optica" w Płaszowie, gdzie właściciel p. Reich w o[illegible] wiedzi na wypowiedzenie um[illegible] zbiorowej przez robotników z[illegible] nił wszystkich z pracy.

Na konferencji odbytej pod przewodnictwem insp. pracy p. Gana osiągnięto porozumienie i strajk zlikwidowano.

Właściciel fabryki cofnął u[illegible] wiedzenia i robotnicy powrócili do pracy. Postanowiono podjąć [illegible] malne pertraktacje w sprawie zmiany warunków pracy. Dotychczasową umowę przedłużono do 15 sierpnia.

Z miasta

CENY NA PLACACH TARGOWYCH.

Mleko niezbier. 20 — 22 gr. Mleko kwaśne 15 — 20 gr. Śmietanka 50 — 60 gr. Śmietana 1.00 — 1.20 zł. Ser zwycz. 50 — 80 gr. Masło wybor. 3.40 zł. Masło stol. 3.20 zł. Masło kuchenne 2.80 — 3.00 zł. Jaja świeże wybor. 1.50 zł. Jaja I-go sorta 1.40 zł. Jaja II sorta 1.20 zł. Buraki ćwikł. 10 — 12 gr. Cebula 15 — 20 zł. Marchew 15 — 18 gr. Pietruszka wiązka 20 — 30 gr. Seler 30 — 35 gr. Ogórki 18 — 20 gr. Ogórki kopa 50 — 2.00 zł. Pomidory 90 — 1.20 zł. Ziemniaki 13 —15 gr. Wiśnie 80 — 1.20 zł. Jabłka komp. 60 — 80 gr. Gruszki 40 — 60 gr. Borówki 30 — 35 gr. Gęś żywa 4.00 — 6.00 zł. Kaczka żywa 2.00 — 3.50 zł. Kura 2.50 — 4.00 zł. Kurczęta para 2.00 — 4.00 Karp żywy mały 2.20 zł. Karp żywy duży 2.40 Brzana, leszcz, szczupak 3.50 zł. Wiślane drobne i średnie 1.10 — 1.50 zł.

Trup samobójcy wypłynął po paru tygodniach

Dokonano w Wiśle (w Krakowie) makabrycznego połowu. Przy lewym brzegu w pobliżu klasztoru S.S. Norbertanek przypadkowo wyłowiono zwłoki mężczyzny, będące już w stanie częściowego rozkładu. Zawiadomiono o tym natychmiast policję. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że były to zwłoki murarza, 30-letniego Leona Włodarskiego, ostatnio zamieszkałego przy ul. Wodociągowej. Przed paru tygodniami Włodarski popełnił samobójstwo, skacząc do Wisły, lecz mimo energicznych poszukiwań zwłok jego nie zdołano wtedy wyłowić. Wypłynęły one dopiero teraz. Na zarządzenie władz zwłoki topielca przewieziono do zakładu medycyny sądowej przy ul. [illegible]

Historie dnia

USIŁOWANE KRADZIEŻE

Antoni Baran, lat 23, szofer, zam. przy ul. Kącik nr 8, [illegible] wartości około 300 zł., na szkodę Eugeniusza Dziurdzińskiego z garażu przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 120. Narzędzia odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Maria Wacławik, lat 36, [illegible] ca, bez stałego miejsca [illegible] kania, została zatrzymana za kradzież garderoby damskiej, wartości 123 zł., na szkodę Sary Steinbügel, zam. przy ul. Mazowieckiej L. 3. Skradzioną garderobę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Niebezpieczna miłość".

ADRIA: „Alarm" i „Ich błąd".

ATLANTIC: „Romanse cygańskie" i „Władczyni".

PROMIEŃ: „Niewolnica Szangaju", „Dwie Joasie".

STELLA: „Promienie zagłady".

WANDA: „Cnotliwa Zuzanna".

Radio krakowskie

[illegible]

6.56 Pieśń poranna. 7.00 [illegible] ka dla rolników: „Zbiór o[illegible] nich". 7.10 „Rozmowy z [illegible] 7.20 Muzyka (płyty). Po t[illegible] regionalnej: Muzyka (płyty z Warszawy). 15.05 „Kultura i sztuka" „Widowisko wawelskie". 15.00 Gawęda: „Między gwiazdami". 15.18 Pieśni ludowe różnych narodów — płyty. 15.35 Fragment z książki Władysława Orkana „W roztokach". 19.30 Muzyka baletowa (płyty). 20.05 Wiadomości [illegible]

[illegible]

6.56 Pieśń poranna. [illegible] za płytą... 13.40 Program, [illegible] ści bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą. 17.00 Z twórczości Beethovena (płyty). 20.25 [illegible] „Kraków w poezji wieku [illegible] 20.35 Wiadomości sportowe. 21.[illegible] Mniej znane fragmenty z [illegible] ganeria" [illegible] czenie audycji.

Radio śląskie

[illegible]

6.00 Pieśń poranna. 6.03 [illegible] 6.10 „Dzień dobry!" — montaż [illegible] towy. 6.50 „Materiał siewny [illegible] pogad. 7.00 Śpiewa chór [illegible] im. ks. Damrota. 7.20 [illegible] idą w świat za chlebem" — pogadanka. Po transmisji z Augustowa [illegible] Muzyka z płyt (z Warszawy). 13.05 Przegląd kulturalny. 15.15 „[illegible] chać na Śląsku". 15.25 [illegible] śląskiego robotnika" — audycja [illegible] 19.30 „[illegible] miedzą" — pogadanka. [illegible] niedzieli u Karlika brzmi [illegible] ka, gro muzyka". 20.05 [illegible] sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

5.00 Pieśń poranna — płyty. [illegible] „Dzień dobry" — pogodny mon[illegible] płytowy. 6.30 Program. 13.40 [illegible] domości bieżące. 13.50 Muzyka [illegible] dowa w wykonaniu Orkiestry R[illegible] głośni Katowickiej. 17.00 [illegible] do tańca (z Warszawy). 20.00 [illegible] domości w języku słowackim. [illegible] Wiadomości w języku czeskim. Wiadomości w języku nie[illegible] 20.25 „Próby rewindykacji śląskiej w czasach Polski przedrozbiorowej [illegible] „Za Augusta III" — odczyt. [illegible] Wiadomości sportowe. 22.00 „[illegible] my do tańca" — najnowsze [illegible]

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.